HYMNY BREWIARZOWE

PRZEŁOŻYŁ Z ORYGINAŁU

KS. DR JAN PIWOWARCZYK

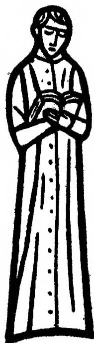


PALLOTTINUM

HYMNY BREWIARZA RZYMSKIEGO PROPRIUM POLONIAE



PRZEŁOŻYŁ Z ORYGINAŁU
KS. DR JAN PIWOWARCZYK



PALLOTTINUM POZNAŃ 58

NIHIL OBSTAT

Poznań, dnia 11 marca 1958

Ks. Dr Zygmunt Baranowski
cenzor

IMPRIMATUR

Poznań, dnia 16 marca 1958

L. S.

† Antoni Baraniak
Arcybiskup Poznański

L. Dz. 3466/58

Ks. Lucjan Haendschke
Kanclerz Kurii Metropolitalnej

Redaktor
Ks. Piotr Granatowicz

Książkę zdobił
Zbigniew Łoskot

PALLOTTINUM — POZNAŃ — 1958

Wydanie pierwsze

Nakład 10.000 + 253. Ark. wyd. 7 Ark. druk. 18. Papier peł
III kl. 50 g 70 × 100/32. Podpisano do druku w kwietniu 1
Druk ukończono w maju 1958. Cena 35 zł.

Druk. Pallottinum, zam. 10/58 — R-4

PRZEDMOWA

Przedsłowie tłumacza będzie tym razem krótkie. Nie ma on tu wiele do opowiadania. Nie jest on ani poetą, ani tłumaczem poezji z urzędu. Przetłumaczył „Hymny brewiarzowe prawie przypadkowo; skutkiem tego powie tylko to, co jest ważne w tym wypadku: kiedy tłumaczył „Hymny", w jakim celu i na jakich zasadach.

Tłumaczył je w roku 1955, w najcięższych miesiącach swojego życia, od kwietnia do maja włącznie. Później już tylko poprawiali: on i jego przyjaciele, a następnie oddał do Pallottinum.

Przekładał je na język polski, oczywiście ażeby mieć przekład, który by odpowiadał jego wymaganiom, ale przede wszystkim dlatego, ażeby akcja przekładu pochłonęła jego myśl bez reszty. I to mu się udało; akcja przekładu była bowiem dla niego zainteresowaniem i największą pociechą.

Na podstawie jakich zasad tłumaczył podpisany? Nie umiałbym szczegółowo powiedzieć. Chciałem uniknąć tłumaczenia wierszem dlatego, że szukanie rymu zmienia sens zdania (jak np. ks. Karyłow-

skiego T. J.). Nie chciałem także tłumaczyć prozą opowiadaniową (jak ks. Gładysz), bo tłumaczenie w prozie nie oddaje piękna oryginału. Skutkiem tego postanowiłem tłumaczyć prozą poetycką, tzn. zachować iloczas i kadencje i ściśle do oryginału dostosować rytmikę. Bardzo rzadkie są wypadki, kiedy tłumacz musiał pod tym względem odstąpić od oryginału, np. zmieniając iloczas; było to wtedy, kiedy mu się zdawało, że język polski nie znosi tak długiego wiersza.

Przygodny tłumacz odsłania wszystkie swoje słabe strony przed krytyką i oddaje się w jej ręce. Porwał się bowiem na dzieło, które wymaga wielkiej znajomości Hymnów i wielkiej znajomości wersyfikacji. Tymczasem tłumacz ani jednego, ani drugiego nie posiada. Pisał jednak dla prostych i zwyczajnych księży odmawiających brewiarz i życzy im, by przy odmawianiu brewiarza wraz z tym przekładem Hymnów w ręku doznali tyle pociechy, ile on sam doznał tłumacząc.

Kraków, w grudniu 1957

Ks. Jan Piwowarczyk



VERBUM SUPERNUM PRODIENS, E PATRIS

O Słowo Boga, zrodzone
Z wiecznego Ojca wnętrzności,
Co w pomóc światu przybywasz,
Gdy pełnia czasów nadeszła —

Rozjaśnij dusze nam teraz
I rozpal Twoją miłością,
By świata gardząc marnością
Rozkoszą żyły niebiosów;

By, kiedy wyrok Sędziego
Na ogień skarze grzeszników,
A dobrych głosem łaskawym
Dla zasług w niebo powoła —

By wtedy czarne nas wiry
Na ognia żer nie porwały,
Lecz byśmy w Boga wpatrzeni
Radością żyli niebiosów.

Niech chwała Ojcu, Synowi
I Tobie, Duchu Najświętszy,
Rozbrzmiewa zawsze, jak brzmiała,
Przez wszystkie wieki bez końca.

EX MORE DOCTI MYSTICO

Mistyczny zwyczaj nam każe
Zachować wiernie Post Wielki
Przez okres czterech dziesiątków
Dni dobrze znanych każdemu.

Już Mojżesz oraz Prorocy
Chowali post ten, a potem
Uświęcił Chrystus, Król świata
I nowych czasów Stworzyciel.

Więc skromniej nam dziś używać
Jedzenia, mowy, napoju,
I żartów, i snu; surowiej
Nocnego strzeżmy czuwania!

I wszelkiej winy się strzeżmy,
Co myśli psuje ruchliwe;
Nie dajmy nigdy swej duszy
Pod władzę wroga chytrego.

Bożego gniewu się bójmy,
Naszego Sędzię błagajmy!
Wołajmy w pokorze lica,
Padając wszyscy na twarze:

Grzechami, Boże, naszymi
Smucimy Twoją łaskawość;
Więc wylej na nas z niebiosów
Swą łaskę grzechów odpustu.

I pomnij, że choć grzesznicy,
Lecz Twoim dziełem jesteśmy;
Nie dawaj, prosim, na hańbę
Imienia Twego drugiemu.

Zło odpuść, które czynimy,
Mnóż łaskę, której prosimy,
Abyśmy wreszcie zdołali
Miłymi być Ci na wieki.

O, Święta Trójco, racz dać nam
I użycz, szczera Jedności,
By łaski Postu Twym dzieciom
Obfity owoc przyniosły.

PANGE, LINGUA... LAUREAM

O Głaszaj chwałę, języku,
Zwycięstwa w walce przesławnej!
Nad znakiem Krzyża zwycięskim
Wyśpiewaj triumf wspaniały,
Jak Zbawca świata całego
Umęczon, jednak zwyciężył!

Bolejąc Stwórca nad zdradą
Praojca ludzi, Adama,
Co runął w śmierci przepaście
Kosztując jabłko przewiny,
Naznaczył wówczas On drzewo,
By szkody drzewa zmazało.

Albowiem tego wymagał
Naszego rodzaj zbawienia,
By sztuką sztukę omylić
Przebiegłą zdrajcy szatana,
By stamtąd przyszło lekarstwo,
Gdzie wróg nasz rany nam zadał.

A kiedy święta nareszcie
Nadeszła pełnia już czasu,
Posłany został przez Ojca

Syn Boży, świata Stworzyciel,
I ciałem ludzkim obleczon
Z Dziewicy łona się zrodził.

Więc płacze Dziecię, złożone
Na twardych deskach we żłobie,
W pieluszki członki okryte
Dziewicza Matka zawija
I Boże rączki i nóżki
Związuje mocnym zawojem.

Przez wieki zawsze niech płynie
Pochwała Trójcy Najświętszej,
Jednaka Ojcu, Synowi,
Ta sama także Duchowi;
Jednego Boga zaś w Trójcy
Niech wielbi Imię świat cały.



REX SEMPITERNE CAELITUM

O Królu niebian odwieczny,
I Stwórco świata całego,
I Synu, zawsze przez wieczność
Z swym Ojcem jednej natury!

Stwarzając świat ten z niczego,
Obliczaś swego odbicie
W Adamie złożył, a ducha
Wzniosłego z ziemią związałeś.

Gdy zazdrość diabła i zdrada
Zepsuły rodzaj człowieczy,
Ty odzian w ciało człowieka
Przywracasz kształt utracony.

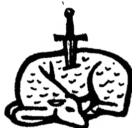
Ty, kiedyś zrodzon z Dziewicy,
Dziś znowu z grobu się rodzisz,
Leżącym w grobie nam każesz
Zmartwychwstać razem ze sobą.

Pasterzu wieczny, co trzodę
Obmywasz w chrzcielnej kąpieli!
To łaźnia nasza dla duszy,
To także grób jest dla grzechów.

Przybity, Zbawco, do krzyża,
Co nam się dawno należał,
Krwią swoją wielki spłaciłeś
Zbawienia okup naszego!

Byś, Jezu, stał się paschalną
Na zawsze dla dusz radością,
Od śmierci srogiej występków
Uwolnij tych, coś odrodził!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu, z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca.



PRIMO DIE, QUO TRINITAS BEATA

GDy Trójca Święta w dzień pierwszy
Z niczego ten świat stworzyła,
A Zbawca z grobu wstający
Zwycięstwem śmierci nas zwolnił —

Daleko pędźmy zgnuśniałość,
Powstajmy wszyscy ochoczo
I w nocy Boga szukajmy,
Jak to nam Prorok zaleca:

By naszych błagań wysłuchał,
By rękę swoją nam podał
I — z brudu grzechów obmytych —
Do siedzib przyjął niebieskich;

By wszystkich, którzy gdziekolwiek
W najświętszym dnia tego czasie
W spoczynku porze śpiewamy,
Darami łaski nagrodził!

Już teraz, Ojcze jasności,
Błagamy Ciebie gorąco:
Niech zgaśnie ogień pożądań,
Niech zginie wszelki czyn grzeszny.

Niech nas swym brudem nie kala
Zmysłowość ciała naszego,
By ognia jej nie wypalał
Gorętszy jeszcze żar piekła!

O, Zbawco świata, prosimy:
Obmywaj grzechów z nas hańbę
I hojnie racz nam użyczyć
Wiecznego życia rozkoszy!

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz!

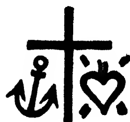


NOCTE SURGENTES VIGILEMUS

POwstawszy nocą, czuwajmy dziś wszyscy
I w psalmy ciągle wgłębiajmy swe myśli;
Hymn chwały Panu śpiewajmy ochoczo
Zgodnymi głosy!

Ażeby, nucąc dobremu Królowi,
Wysłużyć sobie wraz z Jego świętymi
W niebiosów dworze mieszkanie, zarazem
Wieczysty żywot.

Daj to nam, prosim, o Boska świętości
Tak Ojca, Syna, jak Ducha Świętego,
Ty, której chwała rozbrzmiewa od wieków
Po całym świecie!



SOMNO REFECTIS ARTUBUS

W Zmocniwszy przez sen swe ciało,
Rzucamy łoże, wstajemy;
Stój przy nas, Ojcze, prosimy,
Gdy społem Tobie śpiewamy.

Niech język najpierw Cię chwali,
Do Ciebie żar dusz niech zmierza,
Byś potem naszych uczynków
Ty, Boże, stał się początkiem.

Niech ciemność światłu ustąpi,
A gwieździe dziennej noc głucha,
By wina, którą noc wniosła,
Ze słońca blaskiem zniknęła.

Dlatego kornie błagamy,
Byś wszystkie szkody oddalił,
Żebyśmy mogli śpiewaniem
Ust naszych wiecznie Cię chwalić.

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wszystkie wieki panujesz!

CONSORS PATERNI LUMINIS

DZiedzicu Ojca Światłości!
Ty, światło światła, i sam dzień!
Gdy śpiew nasz noc tę połowi,
Wspomagaj nasze wołanie!

Ciemności usuń z dusz naszych,
Zastępy odpędź szatanów,
Oddalaj od nas ospałość,
By gnuśnych nas nie pętała.

Tak, Chryste, użycz nam — wszystkim
Twym wiernym — w swojej dobroci,
By to, co w psalmach śpiewamy,
Pożytek duszom przyniosło.

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz

RERUM CREATOR OPTIME

Wszech rzeczy Stwórco Najlepszy
I Panie świata, spójrz na nas!
Od złego wyzwól lenistwa
Nas, cośmy w senność zapadli!

O, święty Chryste, prosimy:
Zapomnij wszystkie nam grzechy!
Wstajemy przecież je wyznać
I nocy porę skracamy.

Wznosimy serca i ręce,
Spełniając wiernie, co Prorok
Nam w nocy czynić poleca,
A Paweł czynem naucza.

Zło widzisz, cośmy spełnili;
Co tajne, teraz wyznajem;
I z jękiem prośby składamy:
O, przebacz, cośmy zgrzeszyli!

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.

NOX ATRA RERUM CONTEGIT

NOC czarna w ciemność spowiła
Na ziemi barwy wszech rzeczy;
Wyznając, Ciebie błagamy,
O, prawy Sędzio dusz naszych,

Byś winy nasze darował
I obmył zmazy duchowe;
Daj także łaskę, o Chryste,
By napór grzechów odeprzeć!

Drętwieje dusza w nas grzeszna,
Gdy wina grzechu ją gryzie,
Lecz rzucić pragnie ciemności
I Ciebie szukać, o Zbawco!

Więc ciemność od nas oddalaj,
Najbardziej zwłaszcza wewnętrzną,
By dusza w szczęsnym weselu
Do wiecznej weszła światłości.

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.

TU, TRINITATIS UNITAS, ORBEM

O TY, coś Jeden jest w Trójcy,
Potężny władco wszechświata!
Pochwalnej pieśni wysłuchaj
W czuwaniu nocnym śpiewanej.

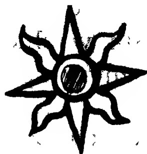
Wstajemy z łoża ochoczo
W spoczynku czasie, śród nocy,
By prosić Ciebie gorąco
O leki na nasze rany.

Zaś cośmy zdradą szatanów
Zgrzeszyli w czasie tej nocy,
Chwalebną swoją potęgą
Z wysoka wszystko w nas wyniszcz!

Niech ciała grzechy nie plamią,
Niech duszy drętwa nie chwyta,
Niech płomień ducha nie zgaśnie
Stłumiony grzechu zarazą

Dlatego, Zbawco, prosimy:
Napełnij swoim nas światłem,
Abyśmy mogli w dni biegu
Nie upaść żadnym uczynkiem.

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.



SUMMAE PARENS... NOSTROS

NAjwyższej Ojcze dobroci,
Co ładem świata kierujesz,
Bóg jeden przez swą naturę —
Troisty, licząc osoby!

Łaskawy, przyjmij wraz z śpiewem
Łzy nasze w swojej dobroci,
By sercem wolnym od grzechów
Obficiej łask Twych kosztować.

Wątrobę grzeszną i lędźwie
Płomieniem zapal świętości,
By członki trwały w pokucie
Wzgardziwszy nędzną rozkoszą.

Nas wszystkich, którzy noc cichą
Śpiewaniem swoim skracamy,
Ubogać teraz obficie
Darami szczęsnej ojczyzny.

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I rowny z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.

EN, CLARA VOX REDARGUIT

Głos jasny oto uderza
W wszelaką ciemność wołaniem:
Niech zникną senne widziadła,
Bo z niebios Jezus zabłysnął!

Niech wstaje dusza zdrętwiała,
Niech się od ziemi oderwie;
Już nowa gwiazda zalśniła,
By wszelką szkodę naprawić!

Baranek jest do nas posłan
Umorzyć darmo nam długi;
Więc wszyscy razem ze łzami
Odpustu grzechów błagajmy;

By kiedy znowu zaświeci
I strachem cały świat ściśnie,
Nie karał nas za przewinę,
Lecz swoją łaską zasłonił.

I moc, i chwała, i sława
Niech Bogu Ojcu wraz z Synem
I z Duchem będzie Radości
Po wszystkie wieki bez końca.

O SOL SALUTIS, INTIMIS

O Jezu, słońce zbawienia,
Rozjaśnij głębię dusz naszych,
Gdy z nocy czarnej zniknięciem
Dzień milszy światu powraca.

Czas sprzyjający nam dając,
Daj także płaczu potokom
Oczyścić serca ofiarę,
Aż miłość wierna ją spali.

Niech wieczne płyną łzy z źródła,
Z którego grzech nasz wyniknął,
Gdy tylko rózga pokuty
Nieczułe serce nam skruszy.

Dzień bowiem, dzień Twój nadchodzi,
A wszystko kwiatem zakwitnie;
Więc radość, że nas Twa ręka
Na drogę wwiodła do niego.

Niech, Trójco, Ciebie uwielbia
Posłuszny świata porządek;
My Twoją łaską zaś nowi
Pieśń nową chcemy Ci śpiewać.

LUSTRA SEX QUI JAM PEREGIT

Kiedy przeżył lat trzydzieści,
Wtedy, kończąc życie w ciele,
Z własnej woli, Odkupiciel
Przyjął mękę i podniesion
Został w górę z Krzyża drzewem,
Jak baranek na zabicie.

Oto żółcią pojon mdleje;
Czułe ciało przebijają
Cierniem, gwoździem, włóczni ostrzem;
Płynie z ciała krew i woda,
Których potok sam obmyje
Ziemię, morza, gwiazdy, wszechświat.

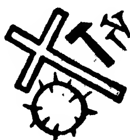
Krzyżu wierny, spośród wszystkich
Jedno tylko drzewo święte!
Żaden nie ma las równego
Kwiatem, liściem i konarem;
Słodkie gwoździe, słodkie drzewo,
Słodki na nich spoczął ciężar.

Schyl konary, drzewo święte,
Ulżyj członkom wyprężonym;
Niechaj zniknie ona twardość,

Którą dała ci przyroda;
I po miękkim twoim trzonie
Opuść ciało Króla niebios!

Samoś tylko było godne
Dźwigać żertwę za świat cały,
Portem dla rozbitków świata
Stać się jako nowa arka
Przez Krew świętą pomazana,
Którą przelał On, Baranek.

Wieczna niechaj będzie chwała
Trójcy Świętej; niech brzmi wszędzie,
Równa Ojcu z Jego Synem,
Dawcy też radości równa;
Niech świat wielbi Imię Tego,
Co jest Jeden i Troisty.



AURORA CAELUM PURPURAT

JUtrzenka niebo czerwieni,
Powietrze dźwięczy pochwałą!
Triumfem ziemia się cieszy,
Straszliwe burzy się piekło,

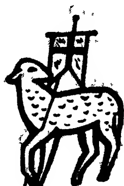
Gdy Chrystus, władca wszechmocny,
Z czeluści śmierci podziemnych
Gromadę ojców wyzwala
I w życia światłość prowadzi.

Na próżno grób Mu zamknęła
Straż liczna wielkim kamieniem;
Zwycięzca, wstając w triumfie,
W swym grobie samą śmierć grzebie.

Żałoby dosyć i płaczu
I dosyć także boleści.
„Zwycięzca śmierci zmartwychwstał" —
Promienny Anioł ogłasza.

Byś został, Jezu, paschalną
Na zawsze dla dusz radością,
Od śmierci grzechów straszliwej
Zbaw wszystkich życiu wróconych.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu, z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca!



AETERNE RERUM CONDITOR

PRzedwieczny Stwórco wszechświata,
Co nocą władasz i dniami,
I pory czasów wymieniasz,
By zmniejszyć nudę żywota.

Światłości nocna podróżnych,
Dzieląca noce od nocy !
Dnia zwiastun już się odzywa
I słońca blaski ogłasza.

Zbudzona przezeń jutrzenka
Uwalnia niebo z ciemności,
A cała zgraja złych duchów
Przestaje czynić nam szkodę.

Sił przezeń żeglarz nabiera
I mórz cieśniny mu lżejsze;
Na jego pianie swych grzechów
Opoka płacze Kościoła.

Powstańmy zatem ochoczo,
Kur budzi ze snu leżących
I głośno łaje ospałych,
Oskarża tych, co się lenią.

Głos kura wraca nadzieję,
Schorzałym zdrowia przyczynia.
Nóż zbira kryje głęboko,
Upadłym wiarę ożywia.

Spójrz na nas chwiejnych, o Jezu,
I swoim prostuj wejrzeniem!
Gdy spojrzysz, grzechy upadną,
A płacz nasz winę obmyje.

Tyś światłość; zaświeć więc sercom
I rozprosz ducha ospałość!
Niech najpierw Ciebie głos chwali,
Niech śluby nasze się spełnią!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twèmu Synowi
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki!

ECCE, JAM NOCTIS TENUATUR

JUŻ wreszcie nocne ciemności znikają,
A światło zorzy złociste migoce;
Więc kornie Pana błagajmy wszechświata
Wdzięcznymi głosy:

By litość grzesznym okazał i wszelką
Im odjął trwogę, a szczęścia użyczył,
I by nam szczęsne darował wiecznego
Pokoju dary.

Daj to nam, prosim, o Boska świętości
Tak Ojca, Syna, jak Ducha Świętego,
Ty, której chwała rozbrzmiewa od wieków
Po całym świecie!

SPLENDOR PATERNAE GLORIAE

JAsności chwały ojcowskiej,
Ze światła światło krzeszący,
Blask światła, źródło światłości,
Dniu jasny, który dzień niecisz!

O zniż się, słońce prawdziwe,
Co błyszczysz blaskiem wieczystym!
Światłości Ducha Świętego
Chciej naszym sercom udzielić!

Żarliwie prośmy i Ojca,
Rodzica łaski przemożnej,
I sprawcę chwały wieczystej,
By grzechu urok oddalił;

By wspierał mężne działanie,
By stępił zęby zazdrości,
By w trudnych razach pomagał,
Do dobra czyny kierował;

By myślą rządził i władał,
By żyła święta w nas czystość,
By wiara żarem pałała,
By jadu fałszu nie znała!

Niech Chrystus będzie pokarmem,
Napojem naszym zaś wiara;
Z radością pijmy rzeźwiące
Strumienie Ducha Świętego.

W weselu niechaj dzień mija,
Niech czystość będzie jąk ranek,
Zaś wiara jako południe,
A zmierzchu dusza niech nie zna!

Jutrzenka słońce sprowadza;
Ze słońcem do nas niech zstąpi
Syn cały w swoim Rodzicu
I cały w Słowie Bóg Ojciec.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki.

ALES DIEI NUNTIUS

DNia zwiastun pieje skrzydlaty
I bliskość światła ogłasza;
Budziciel, Chrystus, dusz naszych
Do życia wszystkich nas wzywa.

„Porzućcie — woła — pielesze,
Zgnuśniali przez sen niezdrowy!
W czystości, w prawdzie, w trzeźwości
Czuwajcie! Jestem już blisko.“

Wzywajmy głośno Jezusa
Prośbami, płaczem i postem;
Usilna bowiem modlitwa
Ospałość z duszy ruguje.

Ty, Chryste, senność rozpraszaj,
Rozrywaj nocy kajdany,
Uwolnij z dawnej nas winy
I nowe w duszę wlej światło!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki.

NOX, ET TENEBRAE, ET NUBILA

NOC, ciemność, chmury — znikajcie!
Zamęty świata i burze!
Przychodzi światło, lśni niebo,
To Chrystus do nas przybywa.

Rozdarta ciemność już ziemi,
Przecięta słońca promieniem;
I barwy ziemi wracają
Z błyszczącej gwiazdy nadejściem.

Samego, Chryste, Cię czcimy!
Więc myślą czystą i szczerą
Prosimy z płaczem i z śpiewem:
Ku naszym skłoń się pragnieniom!

Fałsz wiele rzeczy zakrywa;
Ty swoim światłem go zedrzesz!
Ty, niebian słońce prawdziwe,
Zajaśnij miłym nam licem!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki.

LUX ECCE SURGIT AUREA

JUŻ wstaje słońce złociste;
Niech pierzcha ciemność pobladła,
Co błędem swoim tak długo
W bezdroża pchała nas grzechu!

Niech słońce duszom da radość,
Czystymi niech nas uczyni,
Niech słowo zdrady nie padnie,
Zamiarów ciemnych nie żywmy!

Tak cały dzień nam niech schodzi,
By język-kłamca nie zgrzeszył,
Ni ręce, oczy ruchliwe;
By ciała grzech nie pokalał.

Z niebiosów Bóg nasz spogląda,
Co bada wszystkie dni nasze:
Przenika dusze i czyny
Od rana aż do wieczora.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki.

AETERNA CAELI GLORIA

Wieczysta chwało niebiosów,
Nadziejo błoga śmiertelnych
Jedyny Synu Wszechmocy,
I czystej Dziecię Dziewicy!

Wstającym podaj prawicę,
Niech duch się trzeźwy podniesie,
By chętnie Bogu na chwałę
Powinną złożyć podziękę.

Już wzeszła świeci jutrzenka —
Zwiastunka, słońce wyprzedza;
Znikają nocne ciemności.
Niech święta światłość nam świeci

— A trwając w naszych uczuciach —
Noc świata niechaj wypędza.
Do końca życia naszego
Niech serca czyste zachowa!

Niech najpierw wiara wszczepiona
Zapuści w duszę korzenie!
Niech druga trwa z nią nadzieja,
Nad którą większa jest miłość!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki!

AURORA JAM SPARGIT

JUŻ zorza niebo rozświeca,
Na ziemię światłość nadciąga,
Promienie słońca się wznoszą;
Niech znika wszelka pokusa!

Niech giną nocne widziadła,
Niech wina duszy przepadnie,
Niech wszystko zniknie, co z grzechu
Ciemności nocy przyniosły!

By rano — prosim na koniec
Upadłszy na twarz pokornie —
Wraz z światłem na nas spłynęło,
Co z dźwiękiem pieśni się zgadza!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wszę wieki!

JAM LUCIS ORTO SIDERE

GDY słońca gwiazda już wzeszła,
Błagajmy Boga w pokorze,
By w dziennych naszych działaniach
Od wszelkiej szkody nas bronił.

Niech język ostro poskramia,
By krzyku sporów nie było;
Niech wzrok nasz pilnie zasłania,
By próżnych rzeczy nie chłonął.

Niech czysta będzie głąb serca,
Niech jej nie zmąci namiętność;
Zaś ciała pychę niech kiełzna
W jedzeniu umiar i w piciu.

Abyśmy mogli z dnia końcem,
Gdy nocy pora zapadnie,
Przez walkę czyści duchową
Wyśpiewać godną cześć Bogu.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki.

NUNC, SANCTE, NOBIS, SPIRITUS

O Duchu Święty, coś jednym
Jest z Ojcem, z Jego też Synem,
Zamieszkać racz w nas łaskawie,
Gdy znowu spływasz nam w duszę.

Twarz, język, rozum i zmysły
Niech Twoją głoszą pochwałę;
Niech miłość ogniem zapłonie,
A żar jej bliźnich zapala!

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.



RECTOR POTENS

O Boże mocny i prawy,
Co świata rządy sprawujesz,
Co rankiem światło zapalasz,
A ognie słońca w południe!

Płomienie zagaś niezgody
I żądzę usuń szkodliwą,
Użyczaj zdrowia dla ciała,
Daj pokój sercom prawdziwy!

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz!

RERUM, DEUS, TENAX VIGOR

O Boże, źródło sił świata,
A w sobie bez zmian trwający,
Co czasom dziennej jasności
Kolejność następstw wyznaczasz!

Na wieczór życia daj światłość,
By w żadnej klęsce nie padło,
Lecz za śmierć świętą abyśmy
W nagrodę chwałę zdobyli.

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.

CREATOR ALME SIDERUM

O Wielki Stwórco gwiazd świata,
Wierzących wieczna światłości,
O, Jezu, Zbawco wszech ludzi,
Wysłuchaj naszych próśb kornych!

By chronić ludzkość przed zgubą
Z przechytrej zdrady szatana,
Miłością pchnięty, zostałeś
Słabego świata ratunkiem.

By zmazać karę za grzechy
Całego świata, poszedłeś
Z świętego łona Dziewicy
Aż na krzyż — święta Ofiara.

Tak wielka Twoja stąd chwała,
Że gdy Twe Imię zadźwięczy,
Mieszkańcy niebios i piekieł
Zginają z drżeniem kolana.

Więc prosim Ciebie: gdy przyjdziesz
Na sądy w ów dzień ostatni,
Najwyższej bronią swej łaski
Od wrogów naszych nas obroń!

I moc, i chwała, i sława
Niech Bogu Ojcu wraz z Synem
I z Duchem będzie Radości
Po wszystkie wieki bez końca!



AUDI, BENIGNE CONDITOR

DObroci pełen, słysz, Stwórco,
Modlitwy, ktore wśród płaczu
Do Ciebie wznosim w tym czasie
Czterdziestu świętych dni postu!

Serc ludzkich znawco łaskawy!
Tyś poznał nasze słabości!
Więc, gdy do Ciebie wracamy,
W swej łasce odpuść nam grzechy!

Wieleśmy wprawdzie zgrzeszyli,
Lecz litość okaż skruszonym!
Dla chwały Twego Imienia
Lekarstwo podaj schorzałym!

Poskromić pozwól nam ciało
Pokuty dziełem zbawiennej,
By serca wolne od winy
Wzgardziły paszą występków.

O, spraw to, Trójco Najświętsza,
I daj nam, prawa Jedności,
By łaski postu Twym dzieciom
Obfity owoc przyniosły.

VEXILLA REGIS PRODEUNT

Chorągiew Króla powiewa,
Krzyż błyszczy — drzewo tajemnie,
Bo na nim Życie śmierć zniosło
I przez śmierć życie nam dało.

Okrutną włócznią zranione,
Wylało wodę, krew z boku,
Ażeby obmyć nas z brudów,
Którymi grzechy nas plamią.

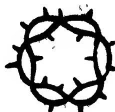
Spełnione to, co wyśpiewał
Król Dawid w psalmie swym wiernym,
Wołając wszystkim narodom:
Bóg światu z drzewa króluje.

O drzewo zdobne i świetne,
Przybrane Króla purpurą,
Na pniu swym godne piastować
Najświętsze członki Jezusa!

Na Twoich, szczęsne, ramionach
Zawisnął okup wszechświata;
Tyś wagą stało się Ciała;
Tyś zdobycz piekłu wydarło.

Nadziejo, Krzyżu, jedyna
Zawitaj w Męki okresie;
Pobożnym łaskę pomnażaj,
Grzesznikom zmazuj ich winy !

Niech, Ciebie, źródło zbawienia,
Duch wszełki, Trójco, wysławia;
A którym krzyża zwycięstwa
Użyczasz, dodaj nagrodę.



AD REGIAS AGNI DAPES

PRzy świętej uczcie Baranka,
Odziani w szaty godowe,
Czerwone morze przeszedłszy,
Śpiewajmy ku czci Chrystusa!

To Jego litość bez granic
Krew świętą daje do picia,
Ofiarnik-miłość zaś żertwę
Z świętego ciała sprawuje.

Podwoje krwią naznaczone
Niszczący Anioł omija;
Rozdarte morze ucieka;
Wrogowie toną w topieli!

Nam teraz Chrystus jest Paschą,
Paschalną On też ofiarą;
A dla dusz czystych od winy
Przaśnikiem czystym świętości.

Prawdziwa z nieba ofiaro,
Przed którą moce drżą piekła!
Już prysły śmierci kajdany,
Wrócone życiu radości!

Zwycięzca, Chrystus, nad piekłem
Zwycięstwa znaki rozwija;
Otwarłszy niebo prowądzi
Ciemności króla we więzach.

Byś dla dusz zawsze, o Jezu,
Paschalną został radością,
Od śmierci grzechów straszliwej
Zbaw tych, co życiu wróciłeś!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca.



LUCIS CREATOR OPTIME

NAjlepszy Ojcze światłości,
Co dzienne światło zapalasz,
Co światłu dając początek
Zacząłeś świata stworzenie!

Co ranek łączysz z wieczorem
I dniem go każesz nazywać!
Ciemności grozi nam przepaść,
Więc słuchaj naszych próśb jęku!

Niech dusza grzechem przybita
Nie będzie z życia wyzuta,
Gdy wieczność z myśli usunie
I w grzechy da się uwikłać!

Niech puka w bramy niebiosów,
Nagrodę życia niech bierze!
My chcemy grzechów unikać
I z każdej obmyć się winy.

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz!

IMMENSE CAELI CONDITOR

 Wielki Stwórco niebiosów,
Co dzieląc płynny wód żywioł,
Granicą czynisz im niebo,
By razem się nie zmieszały;

Coś miejsce chmurom wyznaczył,
A inne ziemi strumieniom,
By woda upał zmniejszała,
A upał ziemi nie niszczył —

Zlej teraz na nas, łaskawy,
Wytrwania w łasce dar wielki,
By stary błąd nam nie szkodził
Przez nowej zdrady wypadki!

Niech wiara światłość odnajdzie
I niech tak blaskiem jaśnieje,
By wszelką próżność zniszczyła,
By żaden fałsz jej nie gnębił !

Najlepszy, racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz!

TELLURIS ALME CONDITOR

Wspaniały Stwórco wszechświata,
Co dzieląc ziemi przestrzenie
Zepchnąłeś wody bezmiary
I stałe lądy stworzyłeś,

By ziemia zaród wydała,
By krasą kwiatów zalśniła,
By w owoc była rodzajna,
By pokarm dała pożywny!

Spalonej duszy zranienie
Swej łaski oczyść świeżością,
By łzami grzechy swe zmyła
I żądze grzeszne spętała!

Przykazań Twoich niech słucha,
Wszelkiego grzechu unika!
Niech pełnią dobra się cieszy
I śmierci ciosu nie zazna!

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.

CAELI DEUS SANCTISSIME

NAjświętszy Boże niebiosów,
Co jasne świata przestrzenie
Blaskami ognia malujesz
I światłem miłym ozdabiasz!

Czwartego Tyś dnia ognistą
Zapalił kulę słoneczną,
Księżycaś służbę rozrządził
I gwiazdom drogi w przestworzach,

Ażeby noce, dnie jasne
Rozdzielić trwania czasami,
Początki również miesięcy
W wyraźny sposób oznaczyć.

Noc wypędź z serca naszego
I z brudu obmyj nam dusze,
Rozwiązuj węzły grzechowe
I ogrom usuń występków!

Najmilszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz!

MAGNAE DEUS POTENTIAE

O Boże wielkiej potęgi,
Co z wody płodnej zrodzone
Stworzenia w wodzie zostawiasz,
A inne wznosisz w powietrze —

I pierwsze w głębiach zanurzasz,
Pod niebo drugie podnosisz,
By, chociaż z źródła jednego,
Odmienne miejsca zajęły —

Użyczaj wszystkim Twym sługom
Obmytym świętej Krwi falą
Nie doznać grzechu upadków,
Ni śmierci gorycz odczuwać.

By kogo grzech nie przygnębiał,
By w dumę nikt się nie wzbijał,
Złamany, by nie wpadł w rozpacz,
A pyszny nie upadł nisko.

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.

HOMINIS SUPERNE CONDITOR

 Wzniosły Stwórco człowieka!
Ty jeden wszystko urządzasz,
Tyś ziemi wydać rozkazał
Gatunki płazów i zwierząt.

Ty zwierząt cielską ogromne
Rozkazem swoim ożywiasz,
By w różnych czasu okresach
Posłuszne były Twym sługom.

Odpędzaj od nas złe żądze,
Co godzą siłą popędu
I w zwyczaj nasz się wślizgują
Lub plamią nasze uczynki.

Nagrodę daj nam radości,
Daj dary łaski obfite!
Rozrywaj pęta niezgody,
Pokoju związuj przymierza!

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.

JAM SOL RECEDIT IGNEUS

JUŻ znika słońce ogniste,
Więc Ty, o wieczna Światłości,
Bóg jeden w Trójcy Najświętszej,
Do naszej duszy wlej światłość!

Pochwałą rano Cię czcimy,
Wieczorem znowu prośbami;
Więc pozwól kornie proszącym
Wśród niebian także Cię chwalić!

Niech Ojcu, również Synowi
I Tobie, Duchu Najświętszy,
Cześć będzie zawsze, jak była,
Przez wszystkie wieki bez końca.

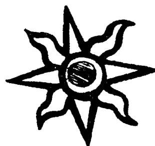


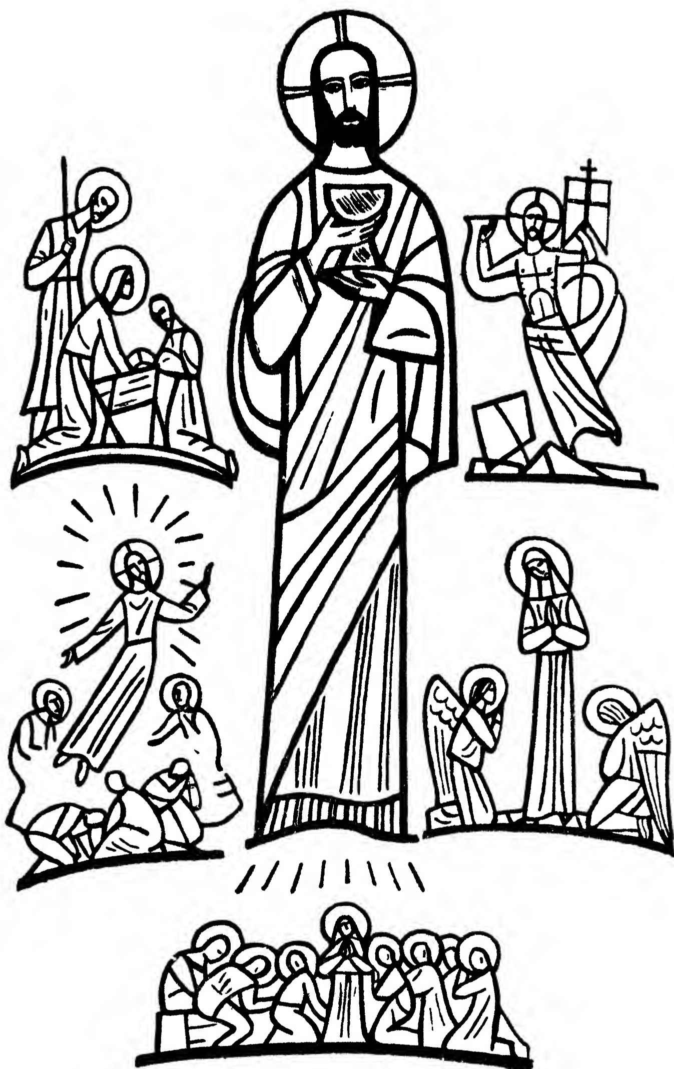
TE LUCIS ANTE TERMINUM

PRzed końcem dziennej światłości
Prosimy, Stwórco wszechświata,
Ażebyś w swojej dobroci
Był Panem naszym i strażą.

Niech pierzchną senne widziadła
I nocne z nimi majaki!
Naszego wroga pohamuj,
By ciała się nie splamiły.

Najlepszy racz to dać, Ojcze,
I równy z Ojcem, Ty, Synu,
Co z Duchem, Dawcą radości,
Przez wieki wieczne panujesz.





JESU, REDEMPTOR OMNIUM, QUEM

O Jezu, wszystkich nas Zbawco,
Którego zrodził Najwyższy,
Ojcowskiej chwałę równego,
Przed światła jeszcze stworzeniem.

Ty, Ojca światło i chwało,
Ty, wieczna wszystkich nadziejo,
Próśb słuchaj, które do Ciebie
Zanoszą zewsząd Twe sługi.

Pamiętaj, Stwórco wszech rzeczy,
Że ciała kształty naszego
Przybrałeś, rodząc się kiedyś
Z świętego Panny żywota.

Dzisiejszy dzień, jak co roku,
Radośnie znowu nam świadczy,
Że Ty, Syn Ojca jedyny,
Zbawieniem stałeś się światu.

Więc gwiazdy, ziemia i morze,
Co tylko żyje pod niebem,
Pozdrawia nowym Go śpiewem,
Twórcę nowego zbawienia.

My, których fala zbawienna
Krwi Twojej świętej obmyła,
W dzień Twoich, Jezu, narodzin
Daninę śpiewu spłacamy.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca!



A SOLIS ORTUS CARDINE

OD słońca wschodu samego
Do granic aże tej ziemi
Chrystusa Króla śpiewajmy,
Maryi Syna, Dziewicy.

Sam Stwórca świata niebieski
Służebne ciało przyoblekł,
By Ciałem ciało wyzwolić,
Nie gubić swego stworzenia.

W Rodzicy łono przeczystej
Niebiosów łaska zstępuje;
I żywot Panny już nosi
Skrytości dotąd nie znane.

Przybytek łona czystego
Świątynią staje się Boga;
Nietknięta, męża nie znając,
Poczęła w łonie swym Syna.

Rodząca Tego wydaje,
Którego Anioł zwiastował,
Którego w łonie Macierzy
Skrytego Chrzciciel przeczuwał.

Cichutko leży na sianie,
Nie gardzi żłobem stajennym,
Drobiną mleka się karmi,
Co ptaszki żywi skrzydlate.

Niebianie cieszą się patrząc,
Anieli Bogu śpiewają,
Pasterzom zjawia się Pasterz,
Co Stwórcą świata całego.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.



AUDIT TYRANNUS ANXIUS

USłyszał tyran ze trwogą,
Że królów Książę narodzon,
Że rządzić będzie Żydami
I że tron weźmie Dawida.

I w szale krzyczy zwiastunom:
„Następca przyszedł mnie wygnać;
Więc, sługo, biegnij, miecz chwytaj
I zanurz we krwi kołyski!“

Cóż ci ta zbrodnia pomoże?
Co na niej zyskasz, Herodzie?
Wśród tylu śmierci jedyny
Nietknięty Jezus uchodzi!

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.

SALVETE, FLORES MARTYRUM

Witajcie, kwiaty męczeństwa,
W samego życia początku
Przez wroga ścięte Chrystusa,
Jak róże burzą zniszczone!

Chrystusa pierwsze ofiary,
Wy, młodej żertwy gromadko,
Igracie palmą i wieńcem
W swobodzie obok ołtarza!

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca!



JESU, DULCIS MEMORIA

JEzusa słodkie wspomnienie
Prawdziwą sercu radością!
Lecz nad miód, słodycz wszelaką
Obecność Jego jest słodsza!

Słodszego nic nie wyśpiewasz,
Milszego nie da się słyszeć,
Rozkoszy większej pomyśleć,
Niżeli Jezus, Syn Boży.

Nadziejo, Jezu, pokuty!
Jak łaskaw jesteś proszącym,
Jak dobry tym, co szukają!
A czymże wtedy, gdy znajdą!

Ni język zdoła wysłowić,
Ni pismo może wyrazić;
Sam tylko, który doświadczył,
Wie, co jest miłość Jezusa.

Bądź Jezu, naszą radością,
Co kiedyś będziesz nagrodą;
Bądź także chwałą jedyną
Przez wszystkie wieki na zawsze!

JESU, REX ADMIRABILIS

O Jezu, Królu przedziwny,
Wspaniały w walkach zwycięzco,
Słodyczy ponad pochwałę
I celu naszej tęsknoty!

Gdy serce nasze nawiedzasz,
To prawda wtedy mu błyska
I złuda świata szarzeje,
A w głębi miłość się pali.

Serc naszych, Jezu, słodyczy,
I źródło życia, blask duszy,
Ty wszelką radość przewyższasz
I wszelkie nasze pragnienie.

Uznajcie wszyscy Jezusa,
O jego miłość błagajcie,
Jezusa pilnie szukajcie,
Szukajcie coraz gorliwiej!

Niech głos nasz, Jezu, Cię chwali,
Obyczaj życia wyznaje,
A serca nasze miłują
I teraz i po wiek wieków.

JESU, DECUS ANGELICUM

O Zdobo, Jezu, aniołów,
Dla ucha pieśni przesłodka,
Dla ust zaś miodzie przedziwny,
Dla serca niebios nektarze!

Chce więcej, kto Cię skosztuje,
Kto pije, bardziej Cię pragnie;
Bo pragną tylko Jezusa
Ci, co Go szczerze kochają!

O, Jezu, Panie najsłodszy,
Nadziejo duszy stęsknionej!
Szukają Ciebie łzy rzewne
I z głębin duszy wołania.

Pozostań z nami, o Panie!
I oświeć swoim nas światłem;
Rozpędzaj duszy ciemności,
Napełniaj świat swą słodyczą.

O kwiecie Matki i Panny,
Miłości naszej słodyczy!
Niech Imię, Jezu, Twe słynie,
I Twoje szczęścia królestwo!

CRUDELIS HERODES

O Krutny czemu Herodzie
Przybycia Króla się lękasz?
Ten ludzkich królestw nie bierze,
Co daje nieba królestwa.

Szli mędrcy idąc za gwiazdą,
Którą na niebie ujrzeli;
Światłości z światłem szukają
Darami Boga wyznają.

Baranek Boży dotyka
Kąpieli czystej strumienia;
Kąpielą myje nas z grzechu,
Którego sam nie popełnił.

Znów inny objaw wszechmocy:
Czerwieni woda nabiera;
Na rozkaz zmienia naturę
I z stągwi płynie już wino.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Narodom dzisiaj zjawiony,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca!

O SOLA MAGNARUM URBIUM

BEtlejem, większe z miast wielkich,
Jedyne wśród nich, gdyż jemu
Zbawienia Twórcę z niebiosów
Przypadło w ciele porodzić!

To Jego wieści nam gwiazda,
Co blaskiem słońce zwycięża,
I głosi ziemi, że przybył
Syn Boży w ciele człowieka.

A mędrcy, gdy Go ujrzeli,
Oddają wschodnie ofiary,
Na klęczkach kornie składają
Kadzidło, mirrę i złoto.

Królewską godność i boską
Oznacza złoto i wonność
Kadzidła z Saby pachnąca,
Proch mirry grób zapowiada.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Narodom dzisiaj zjawiony,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca!

O LUX BEATA CAELITUM

Niebieskich duchów światłości,
Najwyższa ludzi nadziejo,
Jezusie, któryś narodzon
Miłości zaznał rodzinnej!

Ty, łaski pełna Maryjo,
Coś godna pieścić Jezusa
Na swojej piersi przeczystej
I, mlekiem karmiąc, całować!

Ty, patriarchów potomku,
Wybrany stróżem Dziewicy,
Którego słodkim Syn Boga
Imieniem ojca nazywał!

Wy z szczepu Jesse zacnego
Dla dobra ludów zrodzeni!
Usłyszcie nas, co pokornie
U Waszych stoim ołtarzy!

Gdy słońce w wieczór zachodzi
I światu jasność odbiera,
My, tutaj trwając, serdeczne
Modlitwy do Was wznosimy.

Niech łaskę cnoty wszelakiej,
Co w Waszej kwitła Rodzinie,
Obyczaj domu naszego
Najwierniej w sobie odnowi!

O, Jezu, swoim Rodzicom
Coś stał się Dzieckiem posłusznym,
Niech Tobie z Ojcem i Duchem
Wieczysta zawsze brzmi chwała!



SACRA JAM SPLENDENT DECORATA LYCHNIS

Swiatłami Pańskie gorej ą świątynie,
Już czeka ołtarz we wieńce spowity,
Wśród dymów pachną kadzielnic wonności
W chwale nabożnej.

Z pewnością miło jest sławić wśród śpiewów
Królewskich Syna Bożego praojców,
Dawida domu i rodu starego
Świetne imiona.

Lecz milej będzie tu wspomnieć dom mały
W Nazaret, jego obyczaj ubogi;
I milej pieśnią wyśpiewać ukryty
Żywot Jezusa.

Od granic Nilu ostatnich wędrowiec
W Anioła pieczy pospiesznie przybywa,
Po wielkich trudach, Pacholę, bez szwanku
W strony ojczyste.

Józefa sztuki pokornej się ucząc
W ukryciu Jezus w młodzieńca wyrasta
I chętny z Niego pomocnik się staje
Cieśli rzemiosła.

„Niech ciało moje pot zrosi obficie,
Nim — mówi — strumień je krwawy obleje.
Ta także kara niech będzie okupem
Rodu ludzkiego!“

Przy Boskim Synu Najświętsza jest Matka,
Przy Miłym szczęsna Małżonka, co pragnie
W sił miarę troski zmęczonym oszczędzić
Pracą miłości.

Wy, coście trudu zaznali i pracy
I smutków wielu! Wspomnijcie nieszczęsnych,
Co walcząc w ciężkich żywota kolejach
Cierpią niedolę!

Ich dumę łamcie, tę, którą pomyślność
Nadmierna rodzi, a dajcie pokorę;
Ilekroć proszą pomocy, łaskawym
Okiem wejrzyjcie.

Bądź Tobie, Jezu, potęga i chwała,
Co święte dajesz żywota przykłady
I razem z Ojcem Najwyższym panujesz
I z Duchem Świętym!

O GENTE FELIX HOSPITA

SZczęśliwy ludźmi przybytku,
O błogi domku z Nazaret!
Tyś życie niecił Kościoła
I tyś był jego początkiem.

I słońce w drodze złocistej,
Świecące ziemiom dokoła,
Milszego ani świętszego
Nic nad ten dom nie widziało.

Zlatują często do niego
Wysłańcy dworu niebiosów,
By cnoty pełną świątynię
Zobaczyć, uczcić, nawiedzić.

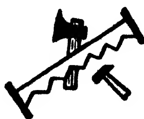
Jak Jezus myślą, jak czynem
Życzenia ojca wypełnia!
Z radością jaką Dziewica
Posługi Matki sprawuje!

W miłości, w trosce Małżonki
I Józef udział rad bierze;
Bóg, sprawca cnoty, ich złączył
Przez łaskę związków tysiącem.

Kochając siebie nawzajem
W miłości Syna się łączą;
A Jezus daje obojgu
Miłości swojej nagrody.

Więc niechaj miłość połączy
Przymierzem trwałym nam serca,
A pokój krzewiąc w rodzinach,
Łagodzi gorycz żywota.

O, Jezu, swoim Rodzicom
Coś stał się Dzieckiem posłusznym,
Niech Tobie z Ojcem i Duchem
Wieczysta zawsze brzmi chwała!



AETERNE REX ALTISSIME

NAjwyższy Królu odwieczny
I Zbawco wiernych łaskawy!
Oto zwycięstwo nad śmiercią
Daje Ci chwałę najwyższą!

Wstępujesz dzisiaj w gwiazd światy,
Bo tam Cię woła władanie
Wszechświatem całym, nadane
Przez niebo, a nie przez ludzi,

By ogrom świata troisty:
Niebiosów, ziemi, podziemia —
Przez Twoją wszechmoc stworzony
Kolana zginał uległy.

Struchleli widzą Anieli
Odmianę losu śmiertelnych:
Grzech ciała — Ciało obmywa
I rządzi w ludzkim Bóg ciele.

Ty sam bądź dla nas radością
Zostając w niebie nagrodą,
Co świata władasz ogromem
I radość świata przewyższasz.

Dlatego prosim gorąco:
Przewiny wszystkie nam daruj
I serca podnoś ku sobie
Swej łaski siłą przemożną.

A kiedy nagle zabłyśniesz
Z obłoków Sędzią Najwyższym,
Należnej oszczędź nam kary,
Korony przywróć stracone!

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Co wracasz w niebo zwycięzcą,
Wraz z Ojcem i Duchem Świętym
Na wieki wieczne bez końca!



SALUTIS HUMANAE SATOR

LUdzkiego sprawco zbawienia,
Serc naszych, Jezu, rozkoszy,
Wykupu Sprawco z niewoli,
Światłości czysta w miłości!

Cóż Cię za litość skłoniła,
Że dźwigasz nasze występki?
Żeś gotów umrzeć niewinny,
By nas od śmierci wybawić?

Zstąpiłeś w chaos otchłani,
By z kajdan więźniów uwolnić!
Zwycięzca, w świetnym triumfie
Po Ojca siedzisz prawicy.

Niech litość dla nas Cię wzruszy,
Byś nasze szkody naprawił,
Byś w Twoje lico wpatrzonych
Światłością świętą obdarzył.

Ty, wodzu w niebo i drogo,
Bądź kresem naszej tęsknoty!
Bądź naszym płaczom pociechą,
Bądź słodką życia nagrodą.

VENI, CREATOR SPIRITUS

O Duchu Stwórczy, przybywaj,
I serca Twoich nawiedzaj,
Napełnij łaską niebieską
Te dusze, które stworzyłeś!

Ty dawcą zwiesz się radości,
Tyś darem Boga wielkiego,
Zdrój żywy, ogień i miłość,
I ducha łaską wzmocnienie.

Tyś siedmiu darów rozdawcą,
Tyś palcem Ojca prawicy,
Przez Niego jasno obiecan,
Ty język mową bogacisz!

W uczuciach światło zapalaj
I miłość wlewaj nam w duszę,
I słabość ciała naszego
Utwierdzaj cnotą wytrwałą!

Odpędzaj wroga daleko
I stale darz nas pokojem,
A z takim wodzem na czele
Miniemy szkodę wszelaką.

Niech przez Cię Ojca poznamy,
Niech znamy także i Syna;
A w Ciebie, Duchu obydwóch,
W czas każdy niechaj wierzymy!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca!



JAM CHRISTUS ASTRA

JUŻ Chrystus wstąpił w gwiązd światy
I wrócił, skąd przybył: w niebo,
By zesłać Ducha Świętego,
Dar wielki Ojca w niebiesiech.

I nastał wreszcie dzień święty,
Gdy tydzień tajną siódemką
Siedemkroć w świecie się zmienił;
Szczęśliwych czasów zapowiedź.

Tak w trzecią święta godzinę
Szum nagły ziemię ogarnia;
Modlącym się Apostołom
Przybycie Boga ogłasza.

Z światłości Ojca płomienie
Jasnego ognia zabłysły,
By dusze uczniów Chrystusa
Przez ogień Słowa napełnić.

Radości pełne ich serca
Natchnione Duchem Najświętszym;
Różnymi mówią języki
I sławią Bożą potęgę.

I gdy ku wszystkich zdziwieniu
We wszystkich mówią językach,
To wszystkie ludy pojmują:
Grecy, Rzymianie i inni.

A wtedy Żydzi niewierni,
Szaleni duchem złośliwym,
Śmią skarżyć uczniów Chrystusa,
Że moszczem wszyscy pijani.

Lecz wpośród zdarzeń cudownych
Piotr wstawszy głośno naucza,
Że kłamstwa mówią niewierni,
Na świadka biorąc Joela.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca!

BEATA NOBIS GAUDIA

Wesele nam i pociechy
Koleje roku przywodzą,
Jak Ducha, Dawcę radości,
Bóg zesłał swym Apostołom.

Więc ogień przyjął postacie
Języków w drżącej światłości,
By słowa łatwość posiedli,
Miłością żeby płonęli.

Wszystkimi mówią języki;
Truchleją wtedy poganie
I winem zowią pijanych
Tych, co Duch łaską napełnił.

Tajemnic były to dzieła,
Gdy biegiem czasu się skończył
Świąteczny okres dni Paschy,
A Prawo odpust zarządza.

Więc teraz, Boże najlepszy,
Upadłszy na twarz prosimy:
O, daj nam z nieba zesłanych
Siedm darów Ducha Świętego!

Tyś przecież serca nam czyste
Swą łaską świętą wypełnił;
Więc daruj nasze przewiny
I czasy zsyłaj spokojne!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca!

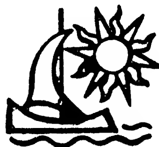


SUMMAE PARENS CLEMENTIAE... DA

NAjwyższej Ojcze dobroci,
Co ładem świata kierujesz,
Bóg jeden przez swą naturę —
Troisty, licząc osoby!

Wstającym podaj prawicę,
Niech wstanie dusza w trzeźwości
I płonąc, Bogu na chwałę
Niech składa dziękę powinną.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi,
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
Przez wszystkie wieki bez końca.



TU TRINITATIS UNITAS... ORTUS

O TY, coś jeden jest w Trójcy,
Potężny władco wszechświata!
Pochwalnej pieśni wysłuchaj
W czuwaniu nocnym śpiewanej.

Jutrzenka wstaje błyszcząca,
Jak zwiastun słońce wyprzedza;
Znikają nocy ciemności;
Oświeca święte nas światło.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi,
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki.

PANGE LINGUA, GLORIOSI CORPORIS

SŁaw, języku, tajemnicę
Żywą Ciała chwalebnego
I Krwi także przenajdroższej,
Którą jako okup świata
Wylał Chrystus, Król narodów,
Owoc łona najświętszego.

Nam to dany, nam zrodzony
Z nietkniętego Panny łona;
Na tym świecie żywot przeżył
Rozrzucając słowa ziarno;
Swego tutaj życia chwile
Dziwnym swoim zamknął dziełem.

W noc ostatniej tu wieczerzy,
Razem z braćmi zasiadając,
Spełnił wiernie całe prawo
Spożywania świętej Paschy;
Wtedy siebie ręką własną
Podał gronu swych Dwunastu.

On, co Słowem jest i Ciałem,
Chleb w swe Ciało słowem zmienia,
Wino znowu Krwią się staje;

A gdy zmysły nas zawodzą,
Sama wiara dla nas starczy,
Aby wzmocnić serce szczere.

Więc najświętszy ten Sakrament
Czcijmy kornie chyląc czoło;
Stare prawo niech nowemu
Zrobi miejsce obrzędowi;
Wiara niechaj uzupełni,
Czego braknie sile zmysłów!

Bogu Ojcu i Synowi
Chwała od nas bądź radosna,
Sława mocy, uwielbienie
I za łaski dziękczynienie;
A Duch, co od Nich pochodzi,
Niechaj równą chwałę bierze!



SACRIS SOLLEMNIIS JUNCTA

DO świętych obrzędów dołączmy radości
I z głębi serc naszych niech pieśni popłyną;
Niech stare ustąpi, odnowi się wszystko:
Uczucia, słowa i czyny.

Dziś czcimy wspomnieniem ostatnią wieczerzę,
Przy której — wierzymy — baranka i przaśnik
Rozdzielił Zbawiciel swym uczniom, spełniając
Praojcom dane przepisy.

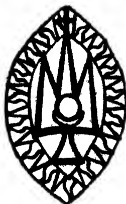
Gdy z końcem wieczerzy spożyli baranka —
Chrystusa znak — Ciało rozdzielił wśród uczniów;
Tak całe im wszystkim, jak całe każdemu
Własnymi podał rękami.

W ten sposób śmiertelnym dał Ciało na pokarm,
Zaś smutnym Krwi kielich Najświętszej do picia
Słowami: „Weźmijcie, co daję, naczynie
I wszyscy z niego wypijcie".

Tak Chrystus Sakrament ten wówczas zarządził,
A jego spełnianie wyłącznie kapłanom
Powierzył, dlatego że sami spożywać
I drugim dawać powinni.

Aniołów Chleb chlebem człowieka się staje
I Chleb ten niebieski kres kładzie figurom;
Przedziwne zjawisko, bo Pana spożywa
Niewolnik nędzny i marny.

Troisty i Jeden, prosimy Cię, Boże,
Nawiedzaj nas łaską, jak Ciebie wielbimy;
Swoimi drogami nas prowadź do celu,
Do światła, w którym przebywasz!



VERBUM SUPERNUM PRODIENS, NEC PATRIS

BÓG - Słowo zeszedł na ziemię
— Z swym Ojcem ciągle złączony —
By dzieła swego dokonać
Pod wieczór życia ziemskiego.

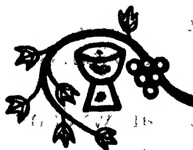
Więc zanim został wydany
Przez ucznia na śmierć swym wrogom,
On wpierw na pokarm żywota
Swym uczniom wydał się cały.

Pod dwojgiem oddał postaci
Swe Ciało i Krew Najświętszą,
By pokarm cały miał człowiek,
Co z dwóch się składa pierwiastków

Narodzon stał się nam bratem,
Pokarmem zaś przez wieczerzę,
Przez śmierć swą — ceną wykupu,
A jako władca — nagrodą.

O zbawcza za nas Ofiaro,
Co bramy niebios otwierasz!
Gdy wrogów gnębi nas ucisk,
Daj siłę, pospiesz z pomocą!

O Boże, Jeden, Troisty,
Niech wieczna będzie Ci chwała,
I życie wieczne bez końca
W niebiosów daj nam ojczyźnie!



EN, UT SUPERBA CRIMINUM

To buta naszej przewiny
I grzechów ogrom straszliwy
Niewinne Serce zraniły
Bez żadnej Jego przyczyny.

Tak włócznią, co żołnierz cisnął,
Przestępstwa nasze kierują,
A srogiej dzidy żelazo
Śmiertelny grzech nasz wyostrzył.

W przebitym rodzi się Sercu
Z Chrystusem Kościół złączony;
Ten otwór w boku jak w arce,
Zbawienia bramą jest ludziom.

I płynie wiecznie zeń łaska,
Jak rzeka siedmiu ramieni,
Abyśmy we Krwi Baranka
Zbrudzone szaty obmyli.

Wstyd byłby wracać do grzechu,
Co Serce rani Najświętsze;
Więc w sercach coraz gorętsze
Płomienie niećmy miłości!

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Co z Serca łaskę nam zlewasz,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieczne wieki bez końca.



AUCTOR BEATE SAECULI

O Stwórco świata łaskawy,
Chrystusie, Zbawco ludzkości,
Z Ojcowskiej światłość światłości
I z Boga Boże prawdziwy!

To miłość Ciebie skłoniła,
Żeś ludzkie ciało przyoblekł;
Ty, nowy Adam, naprawiasz,
Co tamten pierwszy był zepsuł.

Ta miłość wzniosła, co ziemię,
Niebiosy, morza stworzyła,
Dla winy ojców ma litość,
A nasze więzy rozrywa.

Niech z Twego Serca nie znika
Potęga owa miłości,
A z tego źródła niech czerpią
Narody łaskę przebaczeń.

Dlatego włócznią przebite,
Dlatego rany cierpiało,
Ażeby obmyć nas z brudu
Przez wodę i krew płynącą.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Co z Serca łaskę nam zlewasz,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieczne wieki bez końca.



COR, ARCA LEGEM CONTINENS

O Arko Serca, co mieścisz
Nie starej prawo niewoli,
Lecz prawo łaski, przebaczeń
I prawo wielkiej litości;

O Serce, chramie nietknięty
Nowego z Bogiem przymierza!
Świątynio świętsza od starej!
Zasłono lepsza niż zdarta!

Tak miłość chciała, żeś ranne
Zostało ciosem widzialnym,
Abyśmy rany uczcili
Twej niewidzialnej miłości.

Pod tym to znakiem miłości
Bezkrwawo cierpiąc i krwawo,
Podwójną z siebie ofiarę
Ofiarnik, Chrystus Pan, złożył.

Miłości miłość się daje,
Któż zbawion Zbawcy nie kocha
I w Sercu Tym nie wybierze
Wiecznego dla się mieszkania?

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Co z Serca łaskę nam zlewasz,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.



PRAECLARA CUSTOS VIRGINUM

PRzeczysta dziewic Strażniczko
I Boga Matko nietknięta,
Niebiosów bramo! Radości
Dla niebian, a nam nadziejo!

Lilijo biała wśród cierni,
Gołąbko z wszystkich wdzięczniejsza
I różdżko, która z korzenia
Lekarstwo rodzisz na rany.

Wieżyco czartu straszliwa
I gwiazdo miła rozbitkom,
Ochraniaj nas przed zdradami
I swoim światłem nas kieruj!

Rozpraszaj ciemność dróg błędnych,
Mielizny usuń zdradliwe,
Zbłąkanym w burzy zamęcie
Pokazuj drogę bezpieczną!

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi,
Na wieki wieczne bez końca.

QUODCUMQUE IN ORBE

Cokolwiek węzłami zawiążesz na ziemi,
Związane zostanie w gwiazd, Piotrze, pałacu;
Cokolwiek rozwiążesz zwierzoną ci władzą,
Wysokie niebiosy wraz z Tobą rozwiążą;
Na końcu świata, Ty, wieki osądzisz!

Niech Ojcu bez przerwy brzmi chwała przez wieki;
I Tobie pochwałę, o Synu Przedwieczny,
Rozgłośną śpiewamy; cześć niechaj i sława
Rozbrzmiewa Ci Duchu; i, Trójco Najświętsza,
Bądź zawsze wielbiona przez wieki bez końca!



BEATE PASTOR

O Piotrze, Pasterzu szczęśliwy, racz słuchać
Modlitwy proszących, a grzechów okowy
Swym słowem rozerwij, bo władzę masz daną
Otwierać niebiosa, zamykać otwarte!

Niech Trójcy Najświętszej rozbrzmiewa pochwała,
Potęga i sława i radość uwielbień,
Co w szczerej Jedności wszechświatem kieruje
Przez wszystkie wieczności koleje bez przerwy.



EGREGIE DOCTOR

O Wielki Doktorze nasz, Pawle, żyć naucz
I dusze za sobą pociągnij ku niebu,
Aż wiara zakryta blask prawdy zobaczy,
A miłość, jak słońce, jedyna zawładnie.

Niech Trójcy Najświętszej rozbrzmiewa pochwała,
Potęga i sława, i radość uwielbień,
Co w szczerej Jedności wszechświatem kieruje
Przez wszystkie wieczności koleje bez przerwy.



MARTINAE CELEBRI PLAUDITE

PRzesławne to imię Martyny uznajcie
Jej rzymscy rodacy i sławcie jej chwałę!
Dziewicę bogatą w zasługi uczcijcie,
Męczeństwa sławcie ofiarę!

Z bogatych rodziców pochodzi Martyna,
I wpośród rozkoszy i wpośród uroków
Nęcących bogactwa, opływa w dostatki
Wszelakie domu szczęsnego.

Lecz, gardząc wygodą żywota w rozkoszy,
Oddaje się Panu i hojną prawicą
Swe mienie rozdaje ubogim Chrystusa —
Niebieskich nagród spragniona.

Nie straszne jej były hak rwący ni bestie,
Ni rany zadane przez rózgi okrutne,
Bo ucztą niebieską Anieli ją krzepią
Z niebiosów do niej przybyli.

A nawet lew swojej dzikości niepomny,
Bo przed nią z łagodnym pomrukiem się kładzie;
Dopiero miecz ciebie, Martyno, zabija
I w niebian kole pomieszcza.

Dziś ołtarz pachnący kadzidła wonnością
Wśród dymów modlitwą przyzywa cię ciągłą
I pogan zabobon do szczętu wyniszcza
Twojego mocą imienia.

Usuwaj przed nami zwodnicze rozkosze,
Ty, Boże, co męczeństw ofiary umacniasz,
Bóg jeden w Trójcy! Swym sługom daj światłość,
Co dusze szczęściem napełnia.



TU NATALE SOLUM PROTEGE

TY ziemię ojczystą ochraniaj, a krajom
Chrystusa wypraszaj spoczynek pokoju;
Szczęk mieczów uciszaj, a wojny okrutne
Od naszych granic oddalaj!

Jednocząc królewskie zastępy pod krzyżem,
Z niewoli uwolnij Chrystusa stolicę,
A jako mścicielka niewinnej krwi wiernych
Do szczętu wroga zniszcz siłę!

Tyś naszą obroną, tyś sławną ozdobą!
Więc spojrzyj łaskawie na służby serc naszych
I śluby słysz Rzymu, co ciebie obrzędem
Opiewa świętym i sławi.

Usuwaj przed nami zwodnicze rozkosze,
Ty, Boże, co męczeństw ofiary umacniasz,
Bóg jeden w Trójcy! Swym sługom daj światłość,
Co duszę szczęściem napełnia.

TE DICIMUS PRAECONIO

Pochwalnym śpiewem Cię czcimy,
Rodzico Boga nietknięta;
Łaskawa dla naszych pieśni,
Pomocy swojej nam użycz.

My dzieci grzeszne Adama,
Już urodzeni w skażeniu;
Tyś jedna, Panno — wierzymy —
Od winy wolna praojca.

Łeb węża, zazdrość ziejący,
Tyś swoją stopą zdeptała,
I samaś tylko sławiona:
Niepokalane Poczęcie.

Ozdobo rodu ludzkiego,
Co Ewy hańbę zmazujesz.
Opieką otocz proszących
I podnoś, kiedy padamy.

Starego węża napaści
I chytrość, Można, odpieraj,
Abyśmy przez Cię zaznali
Wiecznego szczęścia w niebiesiech.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.



AURORA SOLI PRAEVIA

JUtrzenko, słońca zapowiedź,
Zwiastunko szczęsna zbawienia!
W ciemnościach nocy Cię wzywa
Z pokorą, Panno, Twój naród.

Wzburzona fala strumienia
Porywa wszystkich w swe wiry;
Lecz cichą taflą osiada,
Gdy przejdzie Arka Przymierza.

Gdy w suszy ziemia się praży,
Tyś jedna rosą okryta.
Gdy ziemia wkoło zroszona,
Ty jedna jesteś nietknięta.

Wąż swoją głowę wychyla
Rzucając jady śmiertelne;
Ty depcesz jadem wezbraną
Paszczękę smoka, zwycięska!

Racz przyjąć, Matko Łaskawa,
Pokorne prośby i płacze;
Coś zwyciężyła moc piekła,
Walczących obroń od wrogów!

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.



OMNIS EXPERTEM MACULAE MARIAM

NAjwyższy wiary apostoł naucza,
Że od wszej zmazy jest wolna Maryja;
A wierna ziemia radośnie ten święci
Triumf Dziewicy.

I wtedy Panna zobaczyć się daje
Dzieweczce skromnej, zlęknioną ucisza.
I rzecze do niej: „Ja Niepokalane
Jestem Poczęcie".

Szczęśliwa groto, bo zdobna Zjawieniem
Rodzicy Boga! O skało czcigodna,
Spod której wody wytrysły żywotne
Pełnym strumieniem!

Gromady ludu z stron Francji pobożne
I z obcych także narodów dążące
Tu płyną korne, pomocy błagają
Panny tej możnej.

Przyjmuje Matka ich płacze błagalne,
Schorzałym zdrowie żądane przywraca;
Zyskawszy łaskę, do kraín ojczystych
Tłumy wracają.

Bądź chwała Ojcu i Jego Synowi,
I Tobie, mocą obydwom Im równy,
O Duchu, zawsze i Boże jedyny,
Przez wieki wieków!



BELLA DUM LATE FURERENT

GDY wojny wrzały szeroko, a miasta
Krwią bratnią zlane jęczały boleśnie,
Przybyła w pomoc Dziewica, rozdając
Matczyne dary.

Więc siedmiu woła czcicieli, by wiernie
Boleści sercem wznawiali żałosnym
Te, które Jezus wycierpiał i Ona
Pod krzyżem Syna.

Spełniają zaraz swej Pani rozkazy;
Rzuciwszy domy wspaniałe i mienie,
Daleko z miasta uchodzą w Senaru
Kryjówki górskie.

Tu gnębią ciało srogimi karami
Pokutę czyniąc za ludzkie przewiny;
Modlitwą, łzami pioruny wstrzymują
Bożego gniewu.

Bolesna Matka opieką ich chroni
I ubiór przybrać żałobny im każe;
Z początków świętych wyrasta czyn wielki
W cudowny sposób:

Wśród zimy palma zakwitła ogłasza
Tych ojców chwałę, a dzieci przy piersi
Matczynej zowią ich nazwą: Szczególni
Maryi słudzy.

Bądź chwała Ojcu i Jego Synowi,
I Tobie, mocą obydwom Im równy,
O Duchu, zawsze i Boże jedyny,
Przez wieki wieków!



SIC PATRES VITAM

W Ukryciu życie spędzają ojcowie,
Jak siedem lilij śnieżystej białości
Najświętszej miłe Dziewicy, Piotrowi,
Błyszczą swym życiem.

Więc boski płomień zapala ich nagle;
Do miast się spieszą, są wszędzie obecni,
By tylko wszystkim dać odczuć głęboko
Matki boleści.

W ten sposób mogli gniew ślepy ujarzmić,
Połączyć serca dzikością wzburzone,
I krzepić smutnych, a grzesznych od złego
Słowem odwodzić.

Dziewica w końcu pod swoją opieką
Zabiera świętych do nieba przybytków,
I zdobi tutaj wieńcami szczęśliwych
Na wszystkie wieki.

Więc niechaj słyszą błagalne wzdychania
I nasze twarde niech trudy poznają!
Niech w błogim świetle okażą przychylność
Naszym pragnieniom!

Bądź chwała Ojcu i Jego Synowi,
I Tobie, mocą obydwom Im równy,
O Duchu, zawsze i Boże jedyny,
Przez wieki wieków!



MATRIS SUB ALMAE NUMINE

POD czułej Matki opieką
Siedmioro dzieci się rodzi;
Wezwani przez Nią, na stromy
Szczyt góry dążą Senaru.

Owoce jakie urosną,
Gdy święte dzieci dojrzeją,
Krzak winny mówi, obciążon
Pełnymi nagle gronami.

Przesławnych cnotą szlachetną
Śmierć święta niebu przeznacza;
I wierni słudzy Dziewicy
W przybytki niebios wstępują.

Zastępie świętych, co dzierżysz
Królestwo Boże, spójrz na tych,
Co tu na ziemi zostali
W pośrodku wroga zasadzek!

Na boleść dobrej więc Matki
W pokorze ducha prosimy:
Ciemności myśli rozproszcie,
A burze serca uciszcie!

Ty zaś nas, Trójco Najświętsza,
Przeniknij świętą swą mocą,
Abyśmy mogli szczęśliwie
Śladami ojców podążać!



TE, JOSEPH, CELEBRENT

Niech niebian zastępy, Józefie, Cię sławią;
Niech czczą Cię tu wszystkie chrześcijan
gromady,
Coś, sławny zasługą, z Przeczystą Dziewicą
Złączony w czystym małżeństwie!

Zdziwionyś, gdy świętym Dziecięciem brzemienna
Małżonka, i ból Cię uciska wątpienia;
Lecz Anioł wyjaśnia Ci Syna poczęcie
Za sprawą Ducha Świętego.

Ty Pana swojego piastujesz w ramionach;
Na krańce Egiptu z Nim idziesz, wygnańcem;
Gdy zgubion w świątyni, Ty szukasz, znajdujesz,
Ze łzami radość mieszając.

Szczęśliwy los innych po śmierci poświęca,
A chwała ogarnia, gdy palmę zdobyli;
Ty — równy Aniołom, lecz od nich szczęśliwszy —
Za życia Boga posiadasz.

O Trójco Najświętsza, miej litość, gdy prosim:
Dla zasług Józefa daj niebo osiągnąć,
By wolno nam było na koniec w wieczności
Pochwałę wdzięczną Ci śpiewać.

COELITUM, JOSEPH DECUS

O Zdobo niebian, Józefie, nadziejo
Żywota pewna, i świata obrono;
Łaskawie przyjmij pochwały śpiewane
Przez nas z radością!

Wszak Oblubieńcem Stworzyciel Cię wybrał
Przeczystej Panny i chciał, by Cię zwano
Rodzicem Słowa, i sługą Cię czyni
Ludzi zbawienia.

Ty Zbawcę w stajni złożonego widzisz,
Którego przyjście chór wieścił proroków;
Z radością patrzysz i kornie uwielbiasz
Bóstwo zrodzone.

Bóg, Król nad królmi, Pan świata całego,
Przed którym tłuszcza podziemnych truchleje,
Któremu służą niebiosa w pokorze —
Tobie poddany!

Niech chwałę wieczną ma Trójca Najświętsza,
A Ona, dając Ci wielkie zaszczyty,
Dla twoich zasług daruje nam także
Szczęście w wieczności.

ISTE, QUEM LAETI COLIMUS

KTórego, wierni, z radością wielbimy,
Którego wielkie śpiewamy triumfy,
On, Józef, dzisiaj otrzymał wesele
Życia wiecznego.

Ze wszech miar szczęsny i nader nagrodzon!
W ostatniej Jego godzinie czuwali
Wraz stojąc Chrystus z Najświętszą Dziewicą,
Pełni wesela.

Zwyciężył piekło i z ciała kajdanów
Zwolniony, lekko zasnąwszy podążył
Do wiecznych siedzib, by wieńcem złocistym
Skromnie ozdobić.

Wielkiego zatem błagajmy Józefa,
By nas przy śmierci wspomagał obecny,
Wyjednał z grzechów zwolnienie i dary
Szczęścia wiecznego.

Niech Ci brzmi radość i niechaj brzmi chwała,
Troisty Boże, co rządząc wszechświatem,
Korony dajesz na wieczność złociste
Słudze wiernemu.

CHRISTE, SANCTORUM DECUS

CHrystusie, świętych aniołów ozdobo!
Ludzkiego Stwórco rodzaju i Zbawco!
O, pozwól i nam osiągnąć szczęśliwe
Niebian siedziby!

Niech anioł mocy, Gabriel, wypędza
Odwiecznych wrogów, nawiedza świątynie
Te, które Chrystus po świecie zbudował,
Miłe dla nieba!

Pokoju Panna, Światłości Rodzica
I święty zawsze niech chór nam aniołów
Na pomoc stają, i wszyscy mieszkańcy
Jasnych niebiosów!

Daj to nam, prosim, o Boska świętości
Tak Ojca, Syna, jak Ducha Świętego,
Ty, której chwała rozbrzmiewa od wieków
Po całym świecie!

PLACARE, CHRISTE SERVULIS

BĄdź wiernym, Chryste, miłościw,
Dla których Ojca łaskawość
Przed Twoim tronem wyprasza
Ucieczka nasza, Dziewica!

Na pomoc przyjdź, Archaniele,
Co siłę Boską oznaczasz;
Pomnażaj słabym ich siły,
Pociechą smutnych obdarzaj!

A wy zaś, święte zastępy,
Z dziewięciu chórów złożone,
Wsze szkody od nas oddalcie:
Obecne, dawne i przyszłe!

Usuńcie naród przewrotny
Z wierzących ludów obrębu,
By jedna była owczarnia
I jeden Pasterz nią rządził.

Niech Ojciec chwałę odbiera,
Niech strzeże nas przez aniołów,
Nas, których Boży Syn zbawił,
Duch Święty łaską namaścił.

STABAT MATER DOLOROSA

STała Matką boleściwa,
Łzami zlana u stóp krzyża;
Kiedy na nim zawisł Syn.

Duszę Matki pełną jęku,
Zasmuconą, bolejącą
Ostry miecz przeniknął wskroś.

Jakże smutna, jak zgnębiona
Była Matka uwielbiona,
Matka, której Synem Bóg.

Jakże smuci się, boleje
Czuła Matka, kiedy widzi
Swego Syna tyle mąk!

Któryż człowiek nie zapłacze
Widząc Matkę Chrystusową,
Gdy Ją dręczy taki ból!

Któryż razem nie boleje,
Kiedy Matka Chrystusowa
Współboleje z Synem swym!

Widzi męki Jezusowe
I siekące ciało bicze,
Których źródłem ludu grzech.

Widzi swoje słodkie Dziecię
Opuszczone w chwili śmierci,
Kiedy ducha Ojcu dał.

Więc miłości, Matko, zdroju,
Niechaj czuję siłę bólu,
Bym wraz z Tobą lał me łzy!

Niech w mym sercu mocna miłość
Płonie dla Chrystusa, Boga,
Bym pokoju zaznał sam!



SANCTA MATER, ISTUD AGAS

SPraw to, Najświętsza Matko,
Rany na krzyż przybitego
W serce moje mocno wryj!

Syna Twego zranionego,
Który za mnie cierpieć raczył,
Męki ze mną dzielić chciej!

Spraw, niech z Tobą rzewnie płaczę,
Niech z przybitym razem cierpię
Aż po życia mego kres!

Pragnę z Tobą stać pod krzyżem,
Z Tobą razem się połączyć
Na żałosny serca płacz.



VIRGO VIRGINUM PRAECLARA

Panno z panien najsławniejsza,
Okaż swoją dla mnie dobroć:
Zwól, bym z Tobą lał me łzy!

Daj nieść w sobie śmierć Chrystusa,
Daj mi udział w Męce Jego,
Naucz Rany Jego czcić!

Niech mnie Jego kary ranią,
Niech mnie krzyża moc upoi
I wylanej Jego Krwi!

Bym nie płonął w ogniu piekła,
Swoją pieczą, święta Panno,
Obroń mnie w ów sądu dzień!

Chryste, gdy stąd przyjdzie odejść,
Daj przez Matkę Twoją zdobyć
Palmę, zwycięstw moich znak!

Kiedy ciało moje umrze
Spraw, by dusza otrzymała
Chwałę niebios, szczęścia raj!

REGALI SOLIO FORTIS IBERIAE

KRólewskiej stolicy Iberii światłości,
O, Hermenegildzie, męczenników chwało,
Co w święte niebian zastępy
Przez miłość idą Chrystusa.

Jak jesteś wytrwały w spełnianiu swych Bogu
Złożonych przyrzeczeń, nad które nic wyżej
Ty już nie cenisz, i pilnie
Odpychasz złudne rozkosze!

Jak żądze powściągasz, co pokarm stanowią
Dla wady zbudzonej! Jak mocny krok stawiasz
Ku prawdzie prosto zdążając
Po drodze swego żywota!

Niech Panu wszechświata brzmi wieczna cześć, Ojcu,
A Jego niech Syna uwielbią proszący,
Niech Ducha sławią Świętego
Najwyższej pieśnią pochwały !

NULLIS TE GENITOR

ŻAdnymi cię ojciec nie zjedna pochlebstwy
Ni dasz się pozyskać rozkoszom bogactwa,
Ni błyskiem drogich kamieni,
Ni nawet żądzą władania.

Nie straszna ci groźba od miecza żołdaka
I nawet się kata wściekłości nie zlękniesz,
Bo trwałe nieba radości
Nad kruche ziemi przenosisz.

Więc z siedzib niebiosów ochraniaj nas teraz
Łaskawy, a gdy ci śpiewamy triumfy
Przez twoją mękę zdobyte,
Próśb naszych chętnie wysłuchaj!

Niech Panu wszechświata brzmi wieczna cześć, Ojcu,
A Jego niech Syna uwielbią proszący,
Niech Ducha sławią Świętego
Najwyższej pieśnią pochwały!

TE, PATER JOSEPH

TY, ojciec Józef, ty, sławny pracownik,
Coś szczęsny w cieniu Nazaret ukryty;
Wielkimi głosy i pełnią uczucia
W nocy cię czcimy.

Królewski swój ród, i skromność żywota
Jednaką myślą Ty znosisz w milczeniu,
Bo ciężką pracą rąk swoich najświętszy
Żywisz zadatek.

O cieślo, święty dla cieśli obrazie,
Lud w tobie jakiż ma przykład żywota!
By pracą w trudzie, by samą pracownię
Świętą uczynić.

Żyw biednych, którym brak chleba doskwiera,
Powściągaj butnych, a walki uśmierzaj;
Niech w cieniach domu ojczyzny wyrasta
Chrystus Mistyczny.

Zaś, Boże, jeden i razem troisty,
Coś ojcem wszystkich i stwórcą wszech rzeczy,
Daj w ślady ojca Józefa iść w życiu,
W śmierci godzinie.

TE, SPLENDOR ET VIRTUS PATRIS

OJcowska chwało i mocy,
O Jezu, życie serc naszych!
Sławimy Cię wśród aniołów,
Co na Twe słowo czekają!

Dla Ciebie hufiec ów walczy
Z tysięcy wodzów złożony;
Krzyż wznosi Michał zwycięzca,
Chorąży ludzi zbawienia.

On smoka głowę straszliwą
Na samo piekła dno spycha,
A wodza buntu z sługami
Jak piorun strąca z niebiosów.

Przeciwko pychy wodzowi
Za księciem tym wiernie idźmy,
By na nas z tronu Baranka
Spłynęła chwały korona.

Niech Ojciec chwałę odbiera,
Niech strzeże nas przez aniołów,
Nas, których Boży Syn zbawił,
Duch Święty łaską namaścił.

CHRISTE, SANCTORUM DECUS ANGELORUM

CHrystusie, świętych aniołów ozdobo!
Ludzkiego Stwórco rodzaju i Zbawco!
O, pozwól i nam osiągnąć szczęśliwe
Niebian siedziby!

Niech Michał, święty Archanioł pokoju,
Do domów naszych z niebiosów przybędzie,
Pokoju sprawca, niech wojny żałosne
Od nas oddali!

Niech anioł mocy, Gabriel, wypędza
Odwiecznych wrogów, nawiedza świątynie —
Te, które Chrystus po świecie zbudował,
Miłe dla nieba.

Anielski lekarz naszego zbawienia
Niech spłynie, Rafał, z niebiosów, by wszystkich
Uleczyć chorych i chwiejnych żywota
Krokiem kierować.

Pokoju Panna, Światłości Rodzica
I święty zawsze niech chór nam aniołów
Na pomoc stają, i wszyscy mieszkańcy
Jasnych niebiosów.

Daj to nam, prosim, o Boska świętości
Tak Ojca, Syna, jak Ducha Świętego;
Ty, której chwała rozbrzmiewa od wieków
Po całym świecie!



MARTYR DEI VENANTIUS

Męczennik Boży, Wenanty,
Kamercjów chwała i światłość,
Zwycięzca kata i sądu,
W radości śpiewa dziś triumf.

W chłopięcych latach pojmany,
Przebywszy kaźnie i rózgi,
Rzucony lwom na pożarcie
Od głodu wściekle ryczącym.

Lecz dzikość bestyj nie tyka
Postaci jego niewinnej;
I stopy liżą mu jakby
Wściekłości, głodu nie czując.

Więc głową na dół zwieszony,
Zmuszony dymem się dusić,
A żebra, ciało ze dwu stron
Płonąca żagiew pożera.

Cześć Ojcu, także Synowi
I Tobie, Duchu Najświętszy!
Na Wenantego daj prośbę
Radosną dla nas szczęśliwość!

ATHLETA CHRISTI NOBILIS

SZlachetny szermierz Chrystusa
Odrzucił pogan bałwany;
Miłością Boga zraniony
Nie zląkł się życia przeciwieństw.

Rzemieniem twardym związany
Ze skały spada zrzucony,
Twarz ciernie ostre mu ranią,
A skała ciało rozdziera.

Gdy wloką członki męczeńskie,
A kaci mdleją z pragnienia,
Wenanty kreśląc krzyż święty
Ze skały wodę dobywa.

Nad wszystkich dzielny szermierzu,
Co katów swoich bezbożnych
Z kamienia krzepisz napojem,
Orzeźwiaj łaski nas rosą!

Cześć Ojcu, także Synowi
I Tobie, Duchu Najświętszy;
Na Wenantego daj prośbę
Radosną dla nas szczęśliwość!

DUM, NOCTE PULSA

GDY z końcem nocy jutrzenka,
Że dzień już bliski, ogłasza,
Wenanty dla nas przynosi
Światłości dary szczęśliwej.

Bo wzgardził grzechu ciemnością
I moce piekła pokonał,
A prawdy światła Bożego
Nauczył swoich współziomków.

Chrztu świętą wodą Chrystusa
Oczyścił miasto ojczyste,
A każdy żołnierz nią polan
Szedł w niebo jako męczennik.

Ty teraz z grona aniołów
Ku prośbom schyl się pobożnych;
Daleko od nas grzech odpędź,
A udziel światła swojego!

Cześć Ojcu, także Synowi
I Tobie, Duchu Najświętszy,
Na Wenantego daj prośbę
Radosną dla nas szczęśliwość!

RERUM SUPREMO IN VERTICE

NA szczycie świata najwyższym
Stawionaś, Panno, Królowo,
I jedna wszystko przewyższasz
Piękności swojej bogactwem.

Już w samej chwili stworzenia
Piękniejszaś ponad wsze dzieła,
Boś wtedy Matką wybrana
Dla Syna, który Cię stworzył.

Jak Chrystus z drzewa wyżyny
Jest Królem przez Krwi purpurę,
Tak Ty przez udział swój w Męce
Zostałaś Matką wszech ludzi.

Tak wielką chwałą przybrana
Spójrz na nas, gdy Cię wielbimy,
I przyjmij od nas pochwalne
Śpiewanie, które wznosimy.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca!

COELESTIS AGNI NUPTIAS

JUliano, by na niebieskie
Baranka gody podążyć,
Dom ojca swego porzucasz
I grono dziewic prowadzisz.

Gdy z Oblubieńcem do krzyża
Przybitym dzień i noc cierpisz,
Przeszyta ostrzem boleści,
W swym sercu obraz Mąk nosisz.

Zraniona siedmiu mieczami
U kolan Bożej łkasz Matki,
A miłość rośnie ze łzami,
A boleść przez nią maleje.

Gdyś bliską śmiercią zmęczona,
Bóg wtedy w sposób niezwykły
Pociesza cię i nakarmia
Podając ucztę niebieską.

O, Stwórco wieczny wszech rzeczy,
I z Ojcem równy, Ty, Synu,
I z dwoma, Duchu, jednaki;
Niech tylko Tobie brzmi chwała!

UT QUEANT LAXIS

BY twoi słudzy czystymi głosami
Wysławiać mogli przedziwne twe czyny,
Splamione usta nam oczyść od grzechu,
O, święty Janie!

Z górnego nieba przybywa posłaniec
I ojcu wieści narodzin twych bliskość,
Potomka imię wielkiego, koleje
Przyszłego życia.

Że ojciec wątpił w poselstwo anioła,
Za karę sprawność utracił języka;
Lecz, urodzony, odjęte mu wracasz
Narządy mowy.

W żywota matki położon zamknięciu
Uczułeś Króla w przybytku śpiącego;
Ojciec i matka dla zasług twych przyszłość
Zakrytą głoszą.

Niech chwała będzie Wam, Ojcze i Synu,
I Tobie, mocą obydwom Im równy,
O, Duchu Święty, przez wieki bez końca,
Jedyny Boże.

ANTRA DESERTI TENERIS

Do pieczar puszczy już w wieku młodzieńczym
Uszedłeś, tłumu ludzkiego się chroniąc,
Ażeby życia nie splamić najlżejszym
Języka grzechem.

Twardego wielbłąd dostarcza okrycia
Twym świętym członkom, owieczka znów pasa,
Napoju źródło, miód razem z szarańczą
Stanowi żywność.

Prorocy inni wczuwając się w przyszłość
Wieścili tylko, że światłość się zjawi;
Tyś palcem wskazał wprost Tego, co zgładzi
Grzech świata wszystek.

Nie było nigdzie na świata przestrzeniach
Większego, niźli Jan Chrzciciel, świętego,
By godzien ochrzcić był Tego, co grzechy
Obmywa ludzi.

Niech chwała będzie Wam, Ojcze i Synu,
I Tobie, mocą obydwom Ich równy,
O, Duchu Święty, przez wieki bez końca,
Jedyny Boże.

O NIMIS FELIX

O Nader szczęsny, w zasługi bogaty,
Czystości śnieżnej, bez skazy najmniejszej,
O męczenniku, puszcz leśnych mieszkańcu,
Z proroków pierwszy!

Gdy jednych wieniec ozdabia z trzydziestu
Owoców zwity, a innych podwójny,
To ciebie wieniec owoców potrójny
Bukietów setką.

A teraz, mocny swych zasług wielkością,
Z dusz naszych twarde wydzieraj kamienie
I strome drogi żywota wygładzaj,
A krzywe prostuj!

By dobry świata Zbawiciel i Stwórca
Przychodząc z nieba mógł z chęcią skierować
Do dusz bez winy i czystych od zmazy
Swe kroki szczęsne.

Niech górnych niebios mieszkańcy Cię chwalą,
O, Boże, w Trójcy Najświętszej Jedyny!
My kornie prosim: o, racz nam przebaczyć,
Skoroś odkupił!

DECORA LUX AETERNITATIS

WSpaniała to światłość wieczności zalała
Błogimi ogniami rocznicy dzień złoty,
Co wieniec książętom dał dwom Apostołów,
A grzesznym otworzył niebieskie podwoje.

Mistrz wiary prawdziwej i klucznik niebiosów,
Dwaj Rzymu ojcowie i sędzie narodów,
We chwale objęli wieczyste siedziby:
Ten śmiercią od miecza, ten krzyżem zwycięzcą.

Szczęśliwyś ty, Rzymie, coś jest poświęcony
Rozlaniem chwalebnej krwi tychże dwóch książąt!
Największe piękności całego wszechświata
Ich męki purpurą sam jeden przewyższasz!

Niech Trójcy Najświętszej rozbrzmiewa pochwała,
Potęga i sława, i radość uwielbień,
Co w szczerej jedności wszechświatem kieruje
Przez wszystkie wieczności koleje bez przerwy.

FESTIVIS RESONENT COMPITA

Niech drogi rozebrzmią świątecznym śpiewaniem
I radość niech bije z ludzkiego oblicza,
Płonące pochodnie niech niosą szeregi
Młodzieży naszej i starców!

Gdy Chrystus umierał na drzewie krzyżowym,
Wylewał z ran wielu Krew swoją Najświętszą,
A my to, z czcią pomnąc, winniśmy przynajmniej
Łez zdroje z oczu wylewać!

Na rodzaj nasz ludzki gdy spadła straszliwa
Zagłada z przestępstwa starego Adama,
To świętość i dobroć nowego Adama
Wróciła życie nam wszystkim.

Gdy głośne wołanie Jezusa przed śmiercią
Usłyszał z niebiosów Bóg Ojciec najwyższy,
Niejako zmuszony dać Krwią się przejednać,
Przebaczył nasze nam grzechy.

Kto w tej Krwi swej duszy odzienie obmyje,
Usunie zeń plamy i szatę ma zdobną,
Przez którą aniołom podobnym się staje
I łaskę Króla zdobywa.

Z tej prawej już drogi niech potem nikt chwiejny
Nie schodzi, lecz dąży do celu wytrwale,
A Bóg, co przez drogę pomocą go wspiera,
Obfitą da mu nagrodę.

O, Ojcze Wszechmocny, bądź dla nas łaskawy
I tych, coś Krwią zbawił Jedynego Syna,
A łaską kojącą orzeźwiasz ich Ducha,
W niebiosów przenieś wyżyny!



IRA IUSTA CONDITORIS

GNiew słuszny Stwórcy naszego,
Gdy karał deszczu wodami,
Zatopił w nich świat zwodniczy,
Noego chroniąc w korabiu;
Na koniec miłość potężna
Obmyła ludzkość Krwią swoją.

Szczęśliwa ziemia rodzajnym
Niejako deszczem skropiona,
Gdy przedtem ciernie rodziła,
To odtąd kwiaty wydaje,
A zioła gorzkie swe smaki
Zmieniły w słodycz nektaru.

Ustała działać trucizna
Przez węża dana strasznego
I działać także ustała
Potwora wściekłość dzikiego;
Bo takie odniósł zwycięstwo
Przez rany cichy Baranek.

Ó głębio Boskiej mądrości
Dla ludzi nie do zbadania!
Słodyczy serca łaskawa

Nie dosyć przez nas sławiona!
Bo sługa winien był śmierci,
A karę poniósł Król dobry.

Gdy naszym grzechem wzywamy
Do karań Sędzię naszego,
Na pomoc wtedy wołajmy
Krwi, co za nami przemawia!
A szyki groźne złych duchów
Niech pierzchną od nas daleko!

Niech chwali Cię świat zbawiony,
Niech strzeże darów Twej łaski,
Wiecznego Wodzu zbawienia
I jego Twórco potężny,
Co szczęsne rządy sprawujesz
Ze swoim Ojcem i Duchem!



SALVETE, CHRISTI VULNERA

O Cześć wam, rany Chrystusa,
Niezmiernej znaki miłości!
Strumieniem płynie z was wiecznie
Czerwona Krew Jezusowa!

Wasz odblask gwiazdy zwycięża,
Wasz zapach — róże i balsam,
A cena — kamień indyjski,
A słodycz — plastry miodowe.

Przez was to droga w najlepsze
Dla duszy naszej schronienie!
Nie sięgnie tutaj przenigdy
Zaciekłość wrogów zajadłych.

W pretorium ileż to biczów
Obnażon Jezus otrzymał!
Z sieczonej skóry, ach, ileż
Wyciekło świętej Krwi kropli!

Szlachetne czoło — o zgrozo!
Cierniowa wieńczy korona;
Stępione gwoździe swym ostrzem
Przebodły ręce i nogi.

Gdy Chrystus ducha ochotnie
I z wielkiej oddał miłości,
Bok Jego włócznią przebito,
A krew i woda spłynęły.

By pełne było zbawienie,
Ściśnięty został jak w tłoczni,
I zapomniawszy o sobie
Krew wszystką wylać pozwolił.

Więc przyjdźcie wszyscy, co zgubną
Jesteście winą skalani!
Kto bowiem w tej się obmyje
Zbawienia łaźni, jest czysty.

Najwyższy chwalon niech będzie,
Co jest po Ojca prawicy,
Co nas Krwią swoją odkupił
I Duchem Świętym umacnia.

SEDIBUS COELI NITIDIS

UCzcijcie, wierni, dwóch Boga szermierzy,
Co w jasnych nieba mieszkają siedzibach!
Obydwóch czcijcie — ozdobę i filar
Słowiańskich ludów!

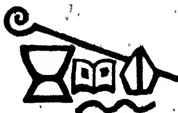
Jedna ich miłość związała, dwóch braci;
I jedna w klasztor powiodła pobożność,
By rychlej ludziom udzielić szczęsnego
Zadatku życia.

Więc światło jasne ze świątnic niebieskich
Bułgarom, Czechom, Morawom zanoszą;
Wnet z dzikich ludów prowadzą Piotrowi
Gromady liczne.

W korony zdobni należne zasługom,
Ku naszym prośbom i płaczom się skłońcie!
I stare dary, któreście przynieśli,
Słowianom chrońcie!

Szlachetna ziemia, co dziś was przyzywa,
Niech zawsze czystość swej wiary zachowa;
Jak dawniej było, tak zawsze Rzym będzie
Zbawienia dawcą.

Ludzkiego Stwórco narodu i Zbawco,
Co łaskaw dobra udzielasz wszelkiego,
Niech brzmią Ci dzięki, a chwała niech będzie
Przez całą wieczność!



LUX O DECORA PATRIAE

O Światła jasne ojczyzny,
Przyjazne Słowian narodom,
Witajcie bracia! W dorocznym
Dziś śpiewie chcemy was sławić!

Z radością Rzym ich przyjmuje,
Swych synów matka przytula;
Biskupią mitrą ich zdobi
I nową siłą umacnia.

Spieszycie do ziem bez wiary
Chrystusa Imię rozsławić;
Tych, co błąd próżny omamił,
Żywota światłem oświecić.

Zwolnione dusze od grzechów
Niebieska miłość porywa;
Cierniste zmienią się kolce
W prześliczne kwiecie świętości.

Próśb kornych teraz słuchajcie,
Wy, którzy w dworze pogodnym
Mieszkacie nieba: Słowiańskie
Narody chrońcie dla Boga!

Owczarnia jedna Chrystusa
Błądzących niechaj połączy;
Za wzorem naszych praojców
Niech wiara bujnie rozkwita!

Ty zaś nas, Trójco Najświętsza,
Ożywiaj niebios miłością
I dzieciom pozwól wstępować
W wspaniałe ślady ich ojców!



DOMARE CORDIS IMPETUS

UCiszać wciąż serca porywy i Bogu
W ubóstwie służyć — Elżbieta
Nad władzę królów przenosi.

Dlatego przyjęta do siedzib niebieskich,
Bogata w święte radości
Gwiezdnego niebios pałacu.

Tak teraz króluje wśród niebian szczęśliwsza
I, na czym prawe królestwo
Budować, z nieba poucza.

Niech Ojcu potęga, Synowi pochwała;
Niech wieczna Tobie wspaniałość,
O Duchu, będzie, Najświętszy!

OPES DECUSQUE REGIUM

KRólewskie świetności i skarby rzuciłaś,
Elżbieto, Bożemu posłuszna wezwaniu!
Dziś, kiedyś szczęśliwa pomiędzy anioły,
Łaskawie nas ochroń od wrogich zasadzek!

Idź przodem i drogę zbawienia nam wskazuj !
Pójdziemy za tobą. By jedna myśl wiernych!
By miłą wonnością był każdy uczynek!
Tak uczy twa miłość różami okryta.

Potężna jest miłość, bo w grodzie gwieździstym
Umieścić nas może na wieczność bez końca!
Niech Ojcu, Synowi cześć będzie największa,
I wieczna Ci chwała, o Duchu Najświętszy!

MARIA CASTIS OSCULIS

UST czystym Maria dotknięciem
Całuje stopy Chrystusa,
Łzą skrapia, włosem osusza,
Wonnością potem namaszcza.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi,
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki!



SUMMI PARENTIS UNICE

O Synu Ojca niebiosów,
Spójrz na nas okiem łaskawym,
Co Magdalenę płaczącą
Na dwór swej chwały przyzywasz.

Zgubiona drachma już w skarbcu
Królewskim nieba złożona
I perła wolna od brudu
Swym blaskiem gwiazdy zwycięża.

O, Jezu, rannych lekarstwo,
Pokutujących nadziejo,
Przez zdroje łez Magdaleny
Obmywaj dusze nam z grzechów!

Najlepsza Boga Rodzico!
Nieszczęsne Ewy potomki
Z tysiąca życia odmętów
Do portu prowadź zbawienia!

Jednemu Bogu bądź chwała
Za łaski, dary rozliczne,
Co winy gładzi grzesznikom
I wieczne daje nagrody.

PATER SUPERNI LUMINIS

Niebieskiej Ojcze światłości,
Gdyś spojrzał na Magdalenę,
Miłościś ogień w niej wzbudził
I lodyś stopił w jej duszy.

Miłością biegnie przejęta
Najświętsze stopy namaścić,
Obmywać łzami i włosem
Osuszać, usty całować.

Pod krzyżem stać się nie lęka;
Do grobu trwożna przywarła,
Ni dzicz jej straszna żołnierzy;
Obawę miłość zwycięża.

O, Chryste, szczera miłości!
Oczyszczaj dusze nam z grzechów,
Napełniaj łaską swą serca
I daj nam niebios nagrodę!

Niech chwała Ojcu, Synowi
I Tobie, Duchu Najświętszy,
Rozbrzmiewa zawsze, jak brzmiała,
Przez wszystkie wieki bez końca!

MIRIS MODIS

PRzedziwnym sposobem zwolniony, Piotr rzuca
Na rozkaz Chrystusa żelazne okowy;
Owczarni on pasterz i wódz swych owieczek,
Zdrój święty i życia pastwiska otwiera,
I owiec swych strzeże, i wilki odpędza.

Niech Ojcu bez przerwy brzmi chwała przez wieki
I Tobie pochwałę, o Synu Przedwieczny,
Rozgłośną śpiewamy; cześć niechaj i sława
Rozbrzmiewa Ci Duchu; I, Trójco Najświętsza,
Bądź zawsze wielbiona przez wieki bez końca.



QUICUMQUE CHRISTUM

GDY chcecie ujrzeć Chrystusa,
Do góry oczy podnieście!
Zobaczyć będzie wam dane
Zjawienie chwały wieczystej.

Wspaniały oczom to obraz,
Co nigdy końca nie zazna:
Ogromny, wzniosły, bezkresny,
Niż niebo starszy i chaos.

Król to jest świata narodów
I ludu Król żydowskiego,
Obiecan Abrahamowi
I jego dzieciom na wieki.

Zaś słuchać Go i weń wierzyć
Rozkazał Ojciec, co o Nim
Świadectwo daje Synostwa
I świadczyć każe prorokom.

Niech Ci brzmi chwała, o Jezu,
Co się maluczkim objawiasz,
Wraz z Ojcem, z Duchem Najświętszym
Przez wszystkie wieki bez końca!

LUX ALMA, JESU, MENTIUM

Swiatłości, Jezu, dusz żywa,
Gdy serca łaską odnawiasz,
Ciemności grzechu wypędzasz
I słodycz wlewasz nam w dusze.

Szczęśliwy, kogo nawiedzasz,
Współwładco Ojca prawicy.
Ty słodkie światło ojczyzny,
Dla zmysłów nie do pojęcia!

Jasności chwały Ojcowskiej,
Miłości nieogarniona!
Przez swoją w duszy obecność
Miłości pełni nam użycz.

Niech Ci brzmi chwała, o Jezu,
Co się maluczkim objawiasz,
Wraz z Ojcem, z Duchem Najświętszym
Przez wszystkie wieki bez końca!

O PRIMA, VIRGO, PRODITA

PRzez ducha Stwórcy wszechświata
Tyś pierwsza, Panno, stworzona,
Wybrana przezeń przedwiecznie,
By Jego Syna porodzić!

Niewiastą jesteś, co wiecznie
Z szatanem walkę ma toczyć!
Tyś jedna pełna jest łaski,
Niepokalanie poczęta!

Tyś w łonie Życie poczęła;
Ty życie w raju stracone
Przywracasz, ciało gotując
Dla przyszłej Boskiej Ofiary.

Należna za grzech zapłata,
Śmierć, mija Ciebie, zniszczona;
Przez Syna swego miłego
Wraz z ciałem wziętaś do nieba.

Ty taką chwałą jaśniejesz!
Przez Cię się wznosi przyroda,
Bo w Tobie ona osiąga
Wszelakiej szczyty piękności.

W triumfie swoim zwróć oczy,
Królowo, na nas, wygnańców,
Abyśmy za Twą przyczyną
Zdobyli świętą ojczyznę.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca!



SURGE! JAM TERRIS FERRA BRUMA CESSIT

Powstań! Już z ziemi zniknęła zim srogość,
Łąki się śmieją urodą wszech kwiecia!
Płodna Rodzico Żywota wiecznego,
Powstań, Maryjo!

Jako lilija przez gąszcz się przedziera,
Tak Ty szatana, co śmierć wniósł, zwyciężasz,
Owoc zrywając praojcom wzbroniony
Z drzewa żywota.

W arce zrobionej nie z drzewa lichego
Mannę Ty chowasz, co taką ma siłę,
Że przez nią wstaną wskrzeszone do życia
Kości umarłych.

Duszy rządzącej posłuszne Twe ciało
Pastwą nie będzie przenigdy rozkładu,
Ale z Twym duchem na wieczność złączone
W niebo podąża.

Powstań! I wsparta na Synu idź w niebo!
Weźmij koronę z gwiazd samych splecioną!
Pieśni słysz nasze, którymi Cię wielbią
Dzieci Twe wierne!

Trójcy Najświętszej bądź chwała na wieki,
Która Cię, Panno, ozdabia koroną,
A w swej dobroci Królową Cię naszą
Czyni i Matką.



SOLIS, O VIRGO RADIIS AMICTA

W Słoneczne blaski odzianaś, Dziewico,
A głowę Twoją gwiazd wieńczy dwanaście
Księżyca światło podnóżkiem nóg Twoich!
Ty najjaśniejsza!

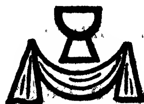
Zgromiłaś grzechy, śmierć, piekło, szatana
I myśląc o nas królujesz z Chrystusem!
Patrz, ziemia, niebo Twą wielbi potęgę,
Królowo świata!

Lecz jeszcze ciągle wąż straszny zagraża
Twym dzieciom danym Ci niegdyś w opiekę;
Bądź im pomocą, o Matko, i zdeptaj
Szatana gardło!

Strzeż tych, co Boskiej są wiary uczniami!
Tych, co odeszli, wróć świętej owczarni!
Narody z dawna w mrok śmierci zapadłe
Do światła prowadź!

Grzesznikom łaskę przebaczeń wypraszaj!
Płaczących wspomóż, ubogich i chorych!
Dla wszystkich pewna Nadziejo zbawienia
W trudnościach życia!

Trójcy Najświętszej bądź chwała na wieki,
Która Cię, Panno, ozdabia koroną,
A w swej dobroci Królową Cię naszą
Czyni i Matką.



IAM TOTO SUBITUS VESPER . . .

Niech zaraz zapadnie na cały świat ciemność
A słońce przelękłe niech dzień ten zakończy
Gdy zbrodni okrutnej oglądam igrzysko
I krwawy zamach na Boga!

Patrzyłaś, Rodzico, na męki straszliwe
Boleścią przybita, lecz sercem niezłomna,
Gdy Syn Twój na drzewie śmiertelnym wiszący
Głębokie jęki wydawał.

Zawisnął przed Tobą Syn schłostan biczami
Srogimi, ból cierpiąc od tylu ran krwawych;
Ach, ileż to mieczów do głębi przebiło
Twe serce pełne boleści!

O zgrozo! Plwociny, policzki i rany,
Żółć, gwoździe i gąbka goryczy, i włócznia,
Pragnienie, cierń i krew; ach, ileż męczarni
Twe czułe serce ścisnęło!

Wznioślejsza boleścią nad męczeństw ofiary
Gdy stoisz Dziewico; ach, dziw to niezwykły,
Że — Matko — Ty żyjesz, choć ciągle umierasz,
Tak strasznym bólem przeszyta!

Niech Trójcy Najświętszej cześć będzie i sława,
U której pokornie w gorącej modlitwie
Wypraszam podobną do mocy Dziewicy
Odwagę na życia trudy.



O QUOT UNDIS LACRIMARUM

ŁEZ ileż Ona wylała,
I ile bólów przeżyła
Bolesna, Boga Rodzica,
Gdy swego Syna ujrzała,
Jak z drzewa zdjęty krwawego
Na ręku Jej był złożony!

Przesłodkie usta, pierś cichą,
Bok Jego pełen tkliwości,
I rękę prawą zranioną,
I lewą także przebitą,
I stopy od krwi czerwone
Zrosiła łzami boleści.

Po stokroć i po tysiąckroć
W objęciach swoich je tuli
I piersi Jego, i ręce,
I w rany Jego się wżywa,
I cała zda się rozpływać,
Gdy w bólu wszystkie całuje.

Więc, Matko, prosim gorąco
Przez zdroje Twych łez wylanych,
Przez smutny pogrzeb Jezusa,

Przez rany Jego purpurę:
Boleści serca swojego
Złóż w naszych sercach na zawsze!

Niech będzie Ojcu, Synowi,
Równemu z Nimi Duchowi,
Więc Trójcy Boga Najświętszej
Największa chwała w wieczności
I wieczna sława Imienia —
Tak teraz, jak i na zawsze.



SUMMAE DEUS CLEMENTIAE

NAjwiększej, Boże, dobroci,
Rozważać pozwól głęboko
Boleści siedem Dziewicy
I rany Syna, Jezusa!

Zbawienie niech nam przyniesie
Rodzicy Bożej łez strumień,
Którymi mógłbyś bez śladu
Zmyć świata wszystkie przestępstwa.

Niech pięciu ran Jezusowych
I cierpień Panny Bolesnej
Wspomnienie gorzkie — nas wszystkich
Do wiecznych zbliży radości!

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś za Twe sługi umęczon,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca!

CUSTODES HOMINUM PSALLIMUS ANGELOS

ANiołów, co strzegą człowieka, sławimy;
Na pomoc niebieski przeznaczył ich Ojciec
Dla kruchej natury, by wrogów zdradliwych
Nie padła nigdy ofiarą.

Gdy runął strącony ów anioł zdradziecki,
Utracił wszystkie przyznane zaszczyty;
Tak płonąc zazdrością odepchnąć się stara
Tych, których w niebo Bóg wzywa.

Więc, Stróżu Aniele, troskliwy przybywaj;
Odwracaj od kraju, co jest ci zwierzony,
I duszy choroby, i społem to wszystko,
Co ludziom broni pokoju.

Niech chwała bez końca brzmi Trójcy Najświętszej,
Co wiecznie rządząc, kieruje potrójną
Wszechświata przyrodą, a której wspaniałość
Przez wszystkie wieki panuje!

AETERNE RECTOR SIDERUM

Wieczysty rządco gwiazd świata,
Ty wszystko, co jest, z niczego
Potęgą mocy stworzyłeś
I z równą rządzisz opieką!

Na pomoc przybądź gromadzie
Proszących Ciebie grzeszników
I z brzaskiem słońca światłości
Daj nowe światło dla duszy!

I anioł Twój niech przybędzie
Wybrany dla nas na stróża;
I pilnie niechaj nas strzeże
Od wszelkiej grzechu zarazy.

Wrogiego niechaj szatana
Zupełnie zniszczy zasadzki,
By w sieci zdrady nie wplątał
Tych, co się przed nim nie strzegą.

Niech lęk przed wrogiem odpędza
Od naszych granic daleko;
I pokój ludziom zapewni,
I chorób niszczy zarazy.

Niech Ojciec chwałę odbiera,
Niech strzeże nas przez aniołów,
Nas, których Boży Syn zbawił,
Duch Święty łaską namaścił.



COELESTIS AULAE NUNTIUS

Wysłaniec dworu w niebiesiech,
Głosiciel Boga tajemnic
Pozdrawia kornie łask pełną
Rodzicę Boga, Dziewicę.

Swą krewną Panna nawiedza,
Elżbietę, Jana rodzicę,
Co w łonie zamknion, radosny,
Że Chrystus przybył, oznajmia.

I Słowo, które przed wieki
Z istoty Ojca zrodzone,
Z wnętrzności Matki Dziewicy,
Jak ludzkie dziecię się rodzi.

Postawion dzieckiem w świątyni,
Posłuszny prawom ich Twórca;
Tu ofiarowan jest Zbawca,
Wykupion ceną ubogich.

Gdy zginął, Matka boleje,
Lecz wnet Go szczęsna znajduje,
Jak światłym mędrcom wykłada
Nieznanych głębię tajemnic.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.



IN MONTE OLIVIS

W Ogrójcu Góry Oliwnej
Zbawiciel modląc się pada
I w smutkach, w lęku omdlewa,
A pot Go krwawy okrywa.

Przez ucznia zdrajcę wydany
I porwan, On Bóg, na męki,
Związany twardym powrozem,
Krwawymi smagan biczami.

Korona wzgardy straszliwej
Z raniących cierni spleciona
Uwieńcza Króla światłości
W purpurę brudną zdobnego.

Obarczon krzyża ciężarem,
Spocony, dysząc, upada
Trzykrotnie; gnany przemocą,
Na sam szczyt góry go niesie.

Na strasznym drzewie przybity
Niewinny wpośród zbrodniarzy,
Za swoich modląc się katów,
Wyzionął ducha w bezsile.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.



JAM MORTE, VICTOR

Z Wycięzca śmierci wszechmocny
Powraca Chrystus z otchłani
I więzy grzechu stargawszy
Niebieskie progi otwiera.

Oglądan często przez ludzi
Wstępuje teraz w niebiosy,
Po Ojca siedzi prawicy,
Uczestnik chwały ojcowskiej.

Świętego Ducha, którego
Już dawniej swoim obiecał,
W języków formie ognistych
Posyła uczniom zbolałym.

Od ciała wolna brzemienia
Do niebios Panna jest wzięta;
Radością wita Ją niebo
Śpiewaniem chórów anielskich.

Dwunastu świetny gwiazd wieniec
Skroń zdobi Wielkiej Rodzicy,
Co bliska Syna tronowi
Panuje wszemu stworzeniu.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.



TE GESTIENTEM GAUDIIS

Wszak Ciebie, pełną radości,
I Ciebie, ranną przez boleść,
I Ciebie, wiecznie chwaloną,
Dziewico-Matko, sławimy.

Zawitaj, pełna wesela,
Gdy Dziecię poczniesz, nawiedzasz,
Gdy rodzisz, dajesz, znajdujesz,
O szczęsna Matko, Synaczka.

Zawitaj, smętna, coś w duszy
Konanie, bicze najgłębiej,
Koronę z cierni, Krzyż Syna
Cierpiała, pierwsza z Męczennic.

Zawitaj, w Syna triumfach,
W płomieniach Ducha Świętego,
W honorach rządów i w blasku,
Królowo lśniąca we chwale.

Narody spieszcie i róże
Zrywajcie z świętych tajemnic;
Z nich plećcie wieńce dla sławnej
Rodzicy pięknej miłości.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi,
Na wieki wieczne bez końca.



COELO REDEMPTOR PRAETULIT

NAD niebo Zbawca przenosi
Szczęśliwej łono Dziewicy,
Skąd przyszła za nas Ofiara,
Przyjęła ciało śmiertelne.

I Ona, Panna, wydała
Naszego Sprawcę zbawienia,
Co nas Krwią swoją odkupił
I krzyża mękę wycierpiał.

Niech błoga ufność wypędzi
Z serc naszych lęki trwożliwe;
Wszak Ona płacz nasz i prośby
Przedstawia swemu Synowi.

Syn Matki prośby przyjmuje
I spełnia nawet życzenia;
Niech Ją więc każdy miłuje
I w chwilach trudnych przyzywa!

Niech będzie Trójcy cześć, chwała,
Co Matki łono nietknięte
Bogaci Boskim potomstwem;
Jej sława niech trwa na wieki!

TE, MATER ALMA NUMINIS

NAjświętsza Boga Rodzico,
Pokornie prosim Cię wszyscy,
Byś nas od zdrady szatana
Pod swoją strzegła opieką.

Dla szczęścia rodu ludzkiego,
Co zginął przez grzech praojca,
Król Ciebie wyniósł niebieski
Do wielkiej Matki godności.

Łaskawie więc na nas wejrzyj,
Na grzeszne dzieci Adama,
A Syn Twój niech na Twe prośby
Powstrzyma gniewu karanie.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.

REGIS SUPERNI NUNTIA

Głos Króla słysząc niebiosów
Dom ojca rzucasz, Tereso,
By Boga zanieść poganom,
Lub krew swą wylać w męczeństwie.

Lecz słodsza ciebie śmierć czeka
I trud cię milszy przyzywa:
Od rany będziesz upadać
Przez miłość Boga zadanej.

Miłości Boga ofiaro!
I nasze dusze zapalaj,
A ludy Tobie oddane
Od ognia piekieł wyzwalaj!

Bądź chwała Ojcu, Synowi,
Duchowi, Dawcy radości,
I Tobie, Trójco Najświętsza,
Tak teraz, jak przez wsze wieki!

HAEC EST DIES

DZień to jest wielki wspomnienia,
Gdy jakby biała gołąbka
Teresy duch już uleciał
W niebiosów święte przybytki.

Bo głos słyszała Miłego:
„Ze szczytu, siostro, Karmelu
Na gody przybądź Baranka
I chwały weźmij koronę".

O dziewic, Ty, Oblubieńcze!
Niech czczą Cię święte zastępy
I pieśnią, Jezu, godową
Przez wszystkie wieki Cię sławią!

CORPUS DOMAS JEJUNIIS

POstami ciało poskramiasz
I sieczesz biczmi krwawymi;
Chcesz w pokutników szeregach
Ty, żołnierz, kroczyć niewinny,

Więc my też idźmy gorliwie
Śladami Ojca dobrego;
A idźmy, aby przez ducha
Swawolę ciała okiełzać.

Wśród ostrej zimy oddajesz
Biednemu ciepłe odzienie.
Spragnionych i głód cierpiących
Nasycasz jadłem, napojem.

Ty, któryś prośbą o pomoc
Nie wzgardził nigdy, ochraniaj
Ojczyste państwo — Polacy
I obcy ciebie błagają.

Bądź chwała Ojcu, Synowi
I Tobie, Duchu Najświętszy;
Niech prośby Jana wyproszą
Radosną dla nas szczęśliwość.

TE DEPRECANTE, CORPORUM

NA twoją prośbę znikają
Choroby ciała i straszne
Zarazy giną, a wraca
Dawnego zdrowia dar cenny.

A których na śmierć okrutną
Suchoty, wrzód lub gorączka
Skazały jako ofiary,
Ty ich z jej gardła ratujesz.

Na twoje prośby towary,
Porwane rzeką wezbraną,
Z powrotem pod prąd spływają
Za Boskiej woli rozkazem.

Gdy tyle możesz, na tronie
Posadzon nieba, prosimy:
Pokornych słuchaj próśb naszych
I wezwan przybądź z pomocą.

Jedności we trzech Osobach
I Trójco jedność tworząca!
Na prośby Jana Kantego
Nagrodę daj nam wieczności!

GENTIS POLONAE GLORIA

POlskiego chwało narodu,
Duchownych godna ozdobo,
Światłości szkoły i ojcze
Ojczyzny, Janie czcigodny!

Swój urząd pełniąc, nauczasz
I Bożych praw sam przestrzegasz,
Bo nic też wiedza nie znaczy,
Trza pilnie spełniać nakazy.

Ty apostolskie grobowce
Odwiedzasz pieszo, pielgrzymie;
Do upragnionej ojczyzny
Nasz krok i drogę nakieruj!

Do miasta dążysz świętego
I czcisz tam ślady Chrystusa
Znaczone przez Krew Najświętszą,
I zmywasz łzami rzewnymi.

Wy, gorzkie rany Chrystusa,
Wnikajcie nam w głąb dusz naszych,
Abyśmy zdobyć pragnęli
Zbawienia cenę naszego!

Niech Trójco, Ciebie, uwielbia
Posłuszny świata porządek,
My Twoją łaską zaś nowi
Pieśń nową chcemy Ci śpiewać.



TE SAECULORUM PRINCIPEM

WYznajem Ciebie, Chrystusie,
Książęciem wieków; głosimy
Narodów Królem i Panem
Jedynym serc i umysłów.

Dyszący zbrodnią tłum woła:
„Nie chcemy królem Chrystusa!"
A my Cię Królem z radością
Najwyższym świata głosimy.

Chrystusie, Książę pokoju,
Podbijaj wrogie Ci duchy,
Zbłąkane zaś swą miłością
Do jednej sprowadź owczarni!

Dlategoś, ręce rozpiąwszy,
Na krwawym drzewie zawisnął
I serce włócznią przebite
Ukazał pełne miłości.

Dlategoś skrył się w ołtarzu
Pod chleba, wina postacią
Rozdając synom zbawienie
Z przebicia serca swojego.

Niech królów władzy symbole
Zabłysną Tobie poddane;
I pod swe słodkie władanie
Ojczyznę weźmij, lud cały!

Niech chwała, Jezu, Ci będzie,
Co świata rządzisz berłami,
Wraz z Ojcem, z Duchem Najświętszym
Na wieczne wieki bez końca!



AETERNA IMAGO ALTISSIMI

O Wieczny Boga obrazie,
I Światło, Boże, z Światłości!
Niech chwała będzie Ci, Zbawco,
I cześć, i królów potęga!

Tyś tylko jeden przed wiekiem
Nadzieją czasów, ich środkiem,
Któremu słusznie dał Ojciec
Najwyższe berło narodów.

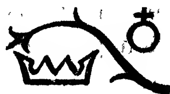
Tyś kwiatem czystej Dziewicy,
Naszego głową plemienia,
Tyś kamień spadły, co swoim
Ogromem świat ten wypełnia.

Poddany władcy srogiemu
Nieszczęsny rodzaj śmiertelnych
Przez Ciebie więzy potargał
I nieba żąda dla siebie.

Praw dawco, mistrzu, kapłanie!
Krwią masz na szacie tytuły
Pisane: „Książę nad księcie,
I Król nad królmi najwyższy".

Poddajem Ci się ochotnie,
Co z prawa władasz wszystkimi,
A Twoim prawom podlegać
Jest szczytem szczęścia ludzkiego.

Niech chwała będzie Ci, Jezu,
Co świata rządzisz berłami,
Wraz z Ojcem, z Duchem Najświętszym
Na wieczne wieki bez końca!



VEXILLA CHRISTUS INCLYTA

CHorągwie sławne rozwija
W triumfie Chrystus szeroko;
Z pokorą pójdźcie narody
I Króla królów witajcie!

Nie zdobył swoich On królestw
Ni klęską, gwałtem, ni strachem;
Na drzewo wzniesion wysokie
Miłością wszystkich pociągnął.

O, trzykroć szczęsne to państwo,
Któremu Chrystus panuje,
A które wiernie wypełnia
Nakazy nieba dla świata.

Nie wzburza broń go bezbożna,
Pokój Mu wzmacnia przymierza;
Powszechna kwitnie w nim zgoda,
Bezpieczna jego społeczność.

Małżeństwa wiara utwierdza,
W czystości młodzież dorasta,
A domy kwitną w skromności
Rodzinnej cnoty kwiatami.

Niech nam więc światło zaświeci
Żądane, Królu Najsłodszy,
I niech Cię świat czci uległy
Zdobywszy pokój szlachetny!

Niech chwała będzie Ci, Jezu,
Co świata rządzisz berłami,
Wraz z Ojcem, z Duchem Najświętszym
Na wieczne wieki, bez końca!



PLACARE, CHRISTE, SERVULIS... ET VOS

Miłościw, Chryste, bądź wiernym,
Dla których Ojca łaskawość
Przed tronem łaski wyprasza
Ucieczka nasza, Dziewica.

A zaś wy, święte zastępy,
Z dziewięciu chórów złożone,
Wsze szkody od nas oddalcie
Obecne, dawne i przyszłe.

Apostołowie, Prorocy,
Przed Sędzią świata surowym
Wyproście winy zgładzenie
Za szczerą grzesznych pokutę.

Skrwawieni wy, Męczennicy,
Wyznawcy wiary promienni
Nagrody chwałą, wygnańców
Prowadźcie nas do ojczyzny!

O chóry dziewic niewinnych!
Wy wszyscy, coście z pustelni
Do nieba przeszli, przenieście
Nas w nieba święte przybytki.

Usuńcie naród przewrotny
Z wierzących ludów krainy,
By jedna była owczarnia
I jeden pasterz nią rządził.

Niech chwała Ojcu rozbrzmiewa
I Jedynemu Synowi
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
Przez wszystkie wieki bez końca!



SALUTIS AETERNAE DATOR

O Jezu, dawco zbawienia,
Wspomagaj nas odkupionych!
Dziewico, Matko litości,
Ratunek daj swym czcicielom!

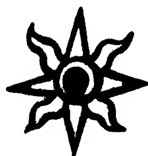
Tysiączne szyki aniołów
I Ojców grono, i śpiewne
Proroków chóry, wyproście
Nam grzesznym win przebaczenie!

Jan Chrzciciel, zwiastun Chrystusa,
I klucznik niebios najwyższy
Z innymi apostołami
Niech więzy grzechów rozwiążą!

Zwycięskich szyk Męczenników,
Kapłanów orszak czcigodny
I czystość dziewic niewinnych
Niech nasze grzechy obmyją!

Wy wszyscy, co jak książęta
W wysokim niebie władacie,
Ku prośbom skłońcie się kornych,
Co niebo proszą o łaskę.

Moc i cześć, chwała i sława
Niech Bogu Ojcu wraz z Synem
I z Duchem będzie Radości
Po wszystkie wieki bez końca!





EXSULTET ORBIS GAUDIIS

Niech świat się cieszy radosny,
Niech niebo chwałą rozbrzmiewa!
Pochwalny hymn Apostołom
Śpiewają ziemia i gwiazdy.

Wy, wieków wszystkich sędziowie,
Wy, ziemi światła prawdziwe!
Błagamy prośbą serdeczną:
Pokornych głosu słuchajcie !

Zawierać nieba podwoje,
Zawarte słowem otworzyć
Możecie — każcie więc winnych
Od grzechu zwolnić każdego.

Rozkazów waszych słuchają
Choroba, także i zdrowie;
Uleczcie dusze słabnące
I w cnoty święte bogaćcie.

By, kiedy Chrystus powróci
Przy końcu świata na sądy,
Łaskawie przyjąć nas raczył
Do wiecznej nieba radości.

Niech Ojcu, również Synowi
I Tobie, Duchu Najświętszy,
Cześć będzie zawsze, jak była,
Przez wieki wieczne bez końca.



AETERNA CHRISTI MUNERA

CZcząc wieczne dzieła Chrystusa
I chwałę czcząc Apostołów,
Zwycięstwom hymny należne
Radośnym sercem śpiewajmy!

Są gronem książąt Kościoła,
Wodzami w walkach zwycięskich;
Rycerze z dworu niebiosów,
Prawdziwe światła dla świata!

Pokorna wiara tych świętych,
Wytrwała wiarą nadzieja,
Zupełna miłość Chrystusa
Zniszczyły świata tyrana.

W nich chwała Ojca rozbrzmiewa
I przez nich Chrystus zwycięża,
I wola Ducha w nich działa,
I niebo nimi się cieszy.

Niech Ojcu, również Synowi
I Tobie, Duchu Najświętszy,
Cześć będzie zawsze, jak była,
Przez wieki wieczne bez końca.

TRISTES ERANT APOSTOLI

JAK smutni Apostołowie
Pó gorzkim zgonie Chrystusa,
Którego śmiercią okrutną
Zabili słudzy bezbożni!

Lecz zwiastun prawdy anielski
Niewiastom głosi zapowiedź:
Wnet Chrystus usty własnymi
Pociechę poda swym wiernym.

Do zlękłych więc Apostołów
Natychmiast biegną posłanki
I w drodze mogą uścisnąć
Jasnego stopy Chrystusa.

Na szczyty gór Galilei
Zdążają Apostołowie;
Spełnione są ich pragnienia:
Jezusa światłem się cieszą.

Byś dla dusz zawsze, o Jezu,
Paschalną został radością,
Od śmierci grzechów straszliwej
Zbaw tych, co życiu wróciłeś.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca.



PASCHALE MUNDO GAUDIUM

Paschalne światu wesele
Już żywsze słońce ogłasza,
Gdy w nowych blaskach Jezusa
Apostołowie ujrzeli;

Dziw widzą w Ciele Chrystusa:
Jak gwiazdy, tak świecą rany;
A wszystko, na co patrzyli,
Świadkowie wierni rozgłoszą.

O Chryste, Królu łaskawy,
Weź nasze serca na własność,
By język Twemu Imieniu
Należne dzięki mógł składać.

Byś dla dusz zawsze, o Jezu,
Paschalną został radością,
Od śmierci grzechów straszliwej
Zbaw tych, co życiu wróciłeś.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca.

DEUS, TUORUM MILITUM


Boże, swoich żołnierzy
Dziedzictwo, wieńcu, nagrodo,
Nas, piewców chwały męczeństwa
Uwolnij z więzów grzechowych!

Męczennik świata rozkosze,
Powabne grzechu słodycze
Za gorycz sobie poczytał;
Dlatego zdobył niebieskie.

Na męki poszedł odważnie
I z męstwem znosił je dzielnym,
A krew za Ciebie wylawszy
Wieczyste dobra otrzymał.

Dlatego prosząc pokornie
Błagamy Ciebie, najlepszy:
W dzień święty jego męczeństwa
Twym sługom odpuść przewiny!

Wieczysta chwała i sława
Bądź Ojcu, także Synowi,
Świętemu Dawcy radości
Przez wszystkie wieki bez końca!

INVICTE MARTYR, UNICUM

Niezłomny męki zwycięzco,
W ślad idąc Syna Bożego
Odniosłeś triumf nad wrogiem!
Zwycięzco, niebem się cieszysz!

Zasługi twojej przyczyną
Z win grzechu dusze nam obmyj,
Odpędzaj złego zarazę,
Zwątpienie życia oddalaj!

Zerwane są już kajdany
Twojego ciała świętego;
Więc zerwij związek nasz z światem
Przez łaskę Boga wielkiego.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi,
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki.

SANCTORUM MERITIS

RAdości świętych i głośne zasługi,
Ich czyny dzielne śpiewajmy, o bracia!
Tak serce rwie się opiewać pieśniami
Najwyższy rodzaj zwycięzców!

Odtrącił ich świat w głupocie i oni
Wzgardzili światem bez kwiatu, owocu,
Imienia Twego czciciele, o Jezu,
Łaskawy Królu niebiosów!

Dla Ciebie znieśli szaleństwa wybuchy,
Okrutne groźby i rózgi siekące;
Ustąpić musiał hak drący okrutnie,
Niezłomnej duszy nie sięgnął.

Od miecza giną, jakoby owieczki,
Nie słychać skargi, nie słychać szemrania;
Niezlękłe serce i dusza świadoma
Cierpliwość chowa wytrwale.

Czyj głos, czyj język potrafi wysłowić,
Jak hojne dary gotujesz zwycięzcom?
Czerwienią się krwią wylaną, a skronie
Wawrzyny wieńczą im lśniące.

Najwyższy Boże, prosimy Cię wszyscy:
Grzech odpuść, wszelkiej oszczędzaj nam szkody,
Daj pokój sługom, ażeby pochwałę
Śpiewali Tobie przez wieki!



CHRISTO PROFUSUM SANGUINEM

RAdosnym czcijmy śpiewaniem
Wylaną krew dla Chrystusa,
Męczeństwa wielkie zwycięstwa
I nieba godne wawrzyny!

Przemogli lęki przed światem,
Wzgardzili ciała mękami;
W nagrodę śmierci chwalebnej
Szczęśliwy żywot posiedli.

Męczennik w ogień rzucony
Lub w paszczę dzikich potworów;
Szaleje zbrojna hakami
Wściekłego ręka oprawcy.

Zwisają gołe wnętrzności,
Krew święta spływa obficie;
Męczennik cierpi niezłomnie
W nadziei życia wiecznego.

A teraz prosim Cię, Zbawco,
Byś złączył nas, co śpiewamy,
Z orszakiem ofiar męczeństwa
Na wieki wieczne bez końca.

REX GLORIOSE MARTYRUM

Przesławny Królu męczeństwa,
Korono Twoich wyznawców,
Co w niebios bramy prowadzisz
Tych, którzy ziemią wzgardzili!

Łaskawe ucho wraz nachyl
Na prośby nasze gorące!
Śpiewamy święte zwycięstwa;
Zapomnij, cośmy zgrzeszyli!

Zwyciężasz przez męczenników,
Ochraniasz przez swych wyznawców;
Więc zwycięż nasze występki
Łaskawy dawco przebaczeń!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi,
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki.

ISTE CONFESSOR DOMINI

Wyznawcę oto Pańskiego sławimy,
Którego szczerze czczą ludy po świecie;
Radosny w tym dniu odebrał w nagrodę
Zaszczyty chwały.

Pobożny, mądry, pokorny, wstydliwy
Prowadził życie surowe, bez plamy,
Dopóki jego ożywiał śmiertelne
Członki duch życia.

Dla wielkiej jego zasługi częstokroć
Chorobą członki wszelakie zmożone,
Zwalczywszy siły niezdrowia różnego,
Zdrowiu wracają.

Dlatego chór nasz pochwałę żarliwą
I sławę zwycięstw ochotnie mu śpiewa,
By swoją prośbą łaskawą nas wspierał
Przez wszystkie czasy.

Niech Tego chwała i słynie potęga,
Co w blaskach tronu niebiosów wspaniały
Całego świata kieruje drogami:
Jeden, Troisty.

JESU, REDEMPTOR OMNIUM, PERPES

ROdzaju Zbawco ludzkiego,
Korono wieczna Biskupów,
O Jezu! Przebacz łaskawie
Tym grzechy, co Cię dziś proszą.

Szlachetny w tym dniu zajaśniał
Wyznawca Twego Imienia;
Coroczny jego dzień święta
Pobożny lud dziś obchodzi.

On słusznie wzgardził nietrwałą
Radością świata ludzkiego!
Dlatego wiecznej nagrody
Zażywa pośród Aniołów.

Łaskawie skieruj nas w ślady
Świętego Twego Wyznawcy;
Na jego prośbę więc daruj
Twym sługom winę występków!

Niech, Chryste, Królu najlepszy,
Cześć będzie Tobie wraz z Ojcem,
I z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i po wsze wieki.

JESU, CORONA CELSIOR

KOrono, Jezu, wspaniała,
Nad wszystkie, Prawdo, wznioślejsza,
Co swemu słudze Wyznawcy
Wieczności dałeś nagrodę!

O użycz gronu skruszonych
Szkodliwej odpust przewiny
Na prośbę tego Wyznawcy
I zerwij grzeszne ich więzy!

Po roku czasu upływie
Zajaśniał dzień ów na nowo,
Gdy święty ciała się zbywszy
Uleciał między niebiany.

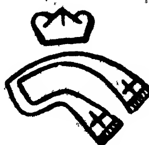
On puste świata radości
I dobra ziemi bogate
Za brudem uznał splamione;
Dziś szczęsny niebo posiada.

Że, Chryste, Królu najlepszy,
Wytrwale Ciebie wyznawał,
Więc zdeptał zdrady szatańskie
I piekieł księcia strasznego.

Jaśniejąc męstwem i wiarą,
Wytrwały w swoim wyznawstwie,
Nękając ciało postami,
Do uczty zasiadł niebieskiej.

Dlatego, Boże najlepszy,
Błagamy wszyscy w pokorze,
Byś nam za Jego przyczyną
Darował kary należne.

Niech wieczną chwałę ma Ojciec,
Jedyny także Syn Ojca,
Duch Święty, Dawca radości,
Przez wieki wieczne bez końca.



JESU, CORONA VIRGINUM

O Jezu, dziewic korono,
Którego Matka poczęła,
Jedyna z Dziewic Rodzica!
Łaskawie przyjmij te prośby.

Ty stąpasz w lilij ogrodzie
Chórami dziewic otoczon,
Ty, Oblubieniec wspaniały,
Nagrodę pannom dający!

Gdzie tylko idziesz, dziewice
Za Tobą kroczą i biegną
Pochwalne nucąc Ci pieśni
I hymny słodkie śpiewając.

Błagamy Ciebie w pokorze:
Daj łaskę naszym uczuciom,
By nigdy tu nie zaznały
Najmniejszej rany zepsucia.

Cześć i moc, chwałę i łaskę
Niech Ojciec ma wraz z swym Synem
I z Świętym Dawcą radości
Przez wszystkie wieki bez końca.

VIRGINIS PROLES... HAEC

DZiewicy Synu i Matki swej Stwórco,
Przez Pannę noszon, przez Pannę zrodzony!
Śpiewamy Panny chwalebne zwycięstwa
Śmiercią zdobyte.

Szczęśliwa palmy podwójnej zyskaniem,
Bo pragnąc ciała kruchego namiętność
Poskromić, także krwawego tyraną
Mogła zwyciężyć.

Nie drży przed śmiercią i ani się lęka
Tysiąca tortur wszelkiego rodzaju
I przez krwi swojej przelanie zdobywa
Niebo radosne.

Na świętej prośbę, o Boże łaskawy,
Za grzechy daruj nam kary należne,
By sercem czystym ku Twej czci móc nucić
Śpiewy pochwalne.

Bądź chwała Ojcu i Jego Synowi,
I Tobie, mocą obydwom Im równy,
O Duchu zawsze i Boże jedyny,
Przez wieki wieków!

VIRGINIS PROLES... HUJUS

DZiewicy Synu i Matki swej Stwórco,
Przez Pannę noszon, przez Pannę zrodzony!
Święcimy Panny szczęśliwej dzień święty;
Nasze przyjm modły.

Na świętej prośbę, o Boże łaskawy,
Za grzechy daruj nam kary należne,
By sercem czystym ku Twej czci móc nucić
Śpiewy pochwalne.

Bądź chwała Ojcu i Jego Synowi,
I Tobie, mocą obydwom Im równy,
O Duchu zawsze i Boże jedyny,
Przez wieki wieków!

FORTEM VIRILI PECTORE

Uczcijmy wszyscy niewiastę
O sercu męskiej odwagi,
Co chwałą swojej świętości
Jaśnieje wszędzie blaskami.

Miłością Boga zraniona,
Wzgardziła świata miłością
Występną i do bram niebios
Mozolną drogę przebyła.

Postami ciało gnębiła,
A duszę swoją pokarmem
Żywiła słodkim modlitwy;
Więc nieba radość posiadła.

O siło mężnych, Chrystusie,
Ty, który działasz sam dziwy,
Na świętej prośby — błagamy —
Łaskawie usłysz pokornych!

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
Jednemu Twemu Synowi,
Wraz z Duchem, Dawcą radości,
I teraz, i przez wsze wieki.

HUIUS ORATU, DEUS

NA świętej prośbę, o Boże łaskawy,
Za grzechy daruj nam kary należne,
By sercem czystym ku Twej czci móc nucić
Śpiewy pochwalne.

Bądź chwała Ojcu i Jego Synowi,
I Tobie, mocą obydwom Im równy,
O Duchu zawsze i Boże jedyny,
Przez wieki wieków!



CAELESTIS URBS JERUSALEM

Niebieska Jerozolimo,
Pokoju błogie widzenie;
Gwiazd sięgasz, z żywych kamieni
Wzniesiona, tysiąc tysięcy
Aniołów Ciebie otacza,
Jak swoją Oblubienicę.

Szczęśliwe Twoje są gody,
Posażnaś w Ojca wspaniałość,
Miłegoś łaską skropiona,
Królowa z wszystkich śliczniejsza,
Z Chrystusem księciem związana,
Błyszczące miasto niebiosów.

Jej bramy świecą perłami
I wszystkie stoją otworem,
Bo do niej cnotą wyprzedzon
Przybywa każdy śmiertelny,
Co miłość czując Chrystusa
Cierpienia przeniósł żywota.

Ten ogrom tworzą kamienie
Ciosane młota zręcznością
Wśród huku licznych uderzeń,

Gładzone dłutem rzeźbiarza,
Złączone mocnym spoidłem,
Stawione wreszcie na szczycie.

Należną chwałę bez przerwy
Najwyższy Ojciec niech bierze,
Jedyny także Syn Ojca
I wzniosły Dawca radości.
Ich chwała, władza i sława
Przez wieki zawsze niech słynie!



ALTO EX OLYMPI VERTICE

Z Samego szczytu Olimpu
Syn Boga, Ojca Wielkiego,
Jak z góry kamień odcięty
Na ziemi niskość spadając
Połączył z sobą dwa węgły:
Z niebieskim domem — najniższy.

Lecz owa niebian siedziba
Rozbrzmiewa zawsze pochwałą
I Boga w Trójcy jednego
Śpiewaniem wiecznym wysławia;
Śpiewając, z nim się łączymy
Z Syonem idąc w zawody.

O, niebios Królu, kościoły
Wypełniaj miłą światłością;
Gdy Ciebie prosim, przybywaj
I słuchaj ludu modlitwy,
A serca nasze w czas każdy
Nasycaj łaską swą z nieba!

Pokorne głosy Twych wiernych
Niech śpiewem swym tu wyproszą
Bogactwa domu szczęsnego;

Niech łaską daną się cieszą,
Dopóki wolni od ciała
Nie wejdą w niebios siedziby.

Należną chwałę bez przerwy
Najwyższy Ojciec niech bierze,
Jedyny także Syn Ojca
I wzniosły Dawca radości.
Ich chwała, władza i sława
Przez wieki zawsze niech słynie!



AVE, MARIS STELLA

„AVE", gwiazdo morza,
Święta Boga Matko,
Także zawsze Panno,
Szczęsna niebios bramo!

Słysząc owo „Ave"
Z Gabriela mowy,
Utwierdź nas w pokoju,
Przemień imię „Ewy".

Więzy rozwiąż winnym,
Światła użycz ślepym,
Szkody od nas oddal,
Wyproś wszelkie dobro.

Okaż się nam matką;
Przez Cię próśb niech słucha,
Który dla nas zrodzon
Raczył Twym być Synem.

Panno, Ty jedyna,
I najmilsza z wszystkich,
Wolnych nas od grzechów
Uczyń cichych, czystych.

Spraw w nas życie czyste,
Drogę zgotuj pewną,
Byśmy mogli wiecznie
Cieszyć się w Jezusie.

Chwała Boga Ojca
I Chrystusa Boga,
Ducha Najświętszego,
Bądź Trzem wszystkim jedna!



QUEM TERRA, PONTUS

W Maryi łonie spoczywa
Ten, co Go ziemia i morze,
I gwiazdy wielbią i sławią,
Co trzema rządzi światami.

Któremu księżyc i słońce,
I wszystko służy przez wieki,
Dziewicy żywot Go nosi,
Niebiosów łaską zalany.

Szczęśliwa godność tej Matki,
Bo w Jej to łona komorze
Jest Boski Stwórca zamknięty,
Co świat ten w dłoni zamyka.

Szczęśliwa z wieści Anioła,
Brzemienna z Ducha Świętego;
Z świętego wyszedł Jej łona
Upragnion wszystkim narodom

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.

O GLORIOSA VIRGINUM, SUBLIMIS

CHwały pełna Dziewico,
Nad same gwiazdy wznioślejsza,
Co swego Stwórcę w dziecięctwie
Swych piersi mlekiem nakarmiasz!

Co Ewa traci nieszczęsna,
Ty zwracasz w świętym Dziecięciu;
Ty furtę nieba otwierasz,
Ażeby weszli płaczący.

Tyś bramą Króla Wielkiego,
Tyś dworem światła błyszczącym!
Zbawione ludy, uczcijcie
Zwrócone życie przez Pannę.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca!

MEMENTO, RERUM CONDITOR

PAmiętaj, Stwórco wszech rzeczy,
Że ciała kształty naszego
Przybrałeś, rodząc się kiedyś,
Z świętego Panny żywota.

Maryjo, Matko łaskawa,
Rodzico słodka litości !
Od wrogów chroń nas napaści
I przyjmij w śmierci godzinę.

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Coś zrodzon został z Dziewicy,
I Ojcu, także Duchowi
Na wieki wieczne bez końca.



O MARTYR INVICTISSIME

O Męczenniku niezłomny,
I najmężniejszy wśród mężnych!
Któż zdoła pieśnią pochwały
Dość godnie uczcić Twe imię!

Za Bożym idąc wołaniem
Do kraju zwracasz się Węgrów,
I króla wiarą tam darzysz,
A syna krzyżmem utwierdzasz.

Wnet do miast Polski podążasz
Prawego zwiastun zbawienia;
Jak dobry pasterz, ty pierwszy
Nauczasz wiary słowami.

Aż Prusów ziemia się staje
Triumfu kresem twojego;
Złowrogie tłumy wzniecają
Zaciekłość piekła na ciebie.

Ołtarza świętą Ofiarę,
Gdy składasz, prawdy wrogowie
Zuchwałą ręką się ważą
Twe ciało przebić oszczepem.

Gdy jeszcze jesteś pół żywy,
W kawałki Twoje rwą ciało,
A głowę na znak triumfu
Na włóczni w górę podnoszą.

Szlachetny zatem zwycięzco,
Gdy śpiewem dzisiaj cię czcimy,
Niech dzień twojego triumfu
Wyprosi nam win zgładzenie.

Z chrześcijan krajów daleko
Wojenne trwogi wypędzaj!
Niech będzie pokój, prosimy,
Rozlanej twojej krwi darem!

O Święta Trójco, racz sprawić,
I daj to, Boska Jedności,
Abyśmy dla próśb Wojciecha
Niebiosów chwałę zdobyli.

HYMNIS CANAMUS MARTYREM

Cześć męczennika śpiewajmy,
Co słynął jako apostoł
I jako biskup wśrod Czechów,
Polaków, Węgrów i Prusów.

Pochodząc z możnej rodziny,
Gdy dzieckiem zapadł w chorobie,
Rodzice Bogu ślubują
Dać niebu z niego ofiarę.

Na męża rośnie trzeźwego,
Bożego ducha jest pełen
I w Piśmie świętym się szkoli,
Nim dom rodzinny opuszcza.

Kierując koniem łagodnie,
Biskupią bierze stolicę,
A pasterzowi świętemu
Jedynie piekło przeciwne.

Dziesiątki żywił nędzarzy,
Zmęczony sypiał na ziemi,
Lecz twardy kamień sen spędzał;
Noc go nie widzi śpiącego.

Wstydliwy, prawy i trzeźwy,
Wzór daje z siebie biskupa;
Przez czyny swoje i cuda
Podziwem jest dla każdego.

Chrystusa zdradę on widzi,
Upadek smuci go trzody
I wzgarda Bożych przykazań;
O dobro ludu zabiega.

By zabić męża świętego,
Śmierć włócznią Prusy gotują;
Przebity padł przed ołtarzem,
Lecz śmiercią odniósł zwycięstwo.

Za ciężar złota niewielki
Sprzedane ciało wydają;
Do Gniezna potem prowadzą;
Tak pasterz wraca zbawienia.

O, Zbawco wszystkich, Jezusie!
Ty grzechy nasze nam daruj;
Przez chwałę zaś męczennika
Radości wiecznych nam udziel.

O CHRISTE, ROBUR MARTYRUM

CHrystusie, coś męczenników
Koroną, mocą, nagrodą!
Gdy szerzył wiarę Twą Wojciech,
Przelawszy krew dał świadectwo.

Najlepszy pasterz Chrystusa,
Szukając owiec straconych,
Niewinnej krwi swej rozlaniem
Dał życie jako ofiarę.

On tyle trudów wycierpiał,
By owce wrócić stracone
Na pastwisk paszę zbawienną,
A własne w wierze zachować.

Niech teraz łaskę skuteczną
Dla swoich wiernych wyprosi;
Niech pozna braki owczarni,
Niech chroni, pasie ją, rządzi.

Biskupem będąc wśród Czechów
Surowy bywał i cichy;
Niech teraz wszystkim łaskawy
Wybłaga niebo żądane.

Czuwaniem nocnym i postem
Duchowi ciało swe podbił;
Od niego uczmy się kiełznać
Przez pracę ducha swe zmysły.

Od świata niechaj próżności
Uczucie chroni i zmysły,
By pragnąć Boga samego
I radość serca, Jezusa.

O, Święta Trójco, racz sprawić,
I daj to, Boska Jedności,
Abyśmy dla próśb Wojciecha
Niebiosów chwałę zdobyli.



DUM TUOS CAELUM

Podczas gdy niebo Twe święci triumfy,
Ziemia niech nuci hymn swojej radości,
Matko Jezusa i Panno wsławiona,
Niepokalana!

Jakiż to zaszczyt Twą chwałę opiewać!
Słusznie Królową lud polski Cię nazwał
Szczęsny, a teraz dowody Ci składa
Wielkiej miłości.

Kiedy złem złaman i zdroje łez lejąc
Śluby ochoczo podwaja i modły,
Ty, można, łamiesz okrutną zaciekłość,
Strzały uchylasz.

Gwiazdo błyszcząca nad morza odmętem!
Wieżo obrony przed wrogów wojskami!
Pospiesz z pomocą nam wszystkim w narodzie
Twoim czcicielom.

Chwała Ci, Trójco, przez wieki bez końca,
Godna największych uwielbień od ludzi;
Wiarą myśl nasza, a język niech dźwięczną
Pieśnią Cię chwalą.

TE REDEMPTORIS DOMINIQUE NOSTRI

MAtką Cię Zbawcy i Pana naszego,
Panno prześliczna, zowiemy, Maryjo,
Chwałą chrześcijan i naszą pociechą
W smutku godzinach.

Niechaj się srożą piekielne otchłanie,
Niechaj ów stary wróg parska i miota
Groźne swe gniewy, by zniszczyć oddane
Bogu zastępy.

Szkodzić nie mogą te straszne szaleństwa
Duchom jasności, gdy na ich błaganie
Panna przyzwana je chroni i wielką
Siłą umacnia.

Kiedy nam sprzyja tak wielka Patronka,
Zbrodni wojennych ustają zamęty,
Trupem padają tysiące i tysiąc
Pierzcha oddziałów.

Chwała Ci, Trójco, przez wieki bez końca,
Godna największych od ludzi uwielbień;
Wiarą myśl nasza, a język niech dźwięczną
Pieśnią Cię chwalą.

GRATULETUR ECCLESIA

Świętego niechaj Floriana
Radosna uczci pochwała!
Niech Kościół śpiewem rozbrzmiewa
Wdzięczności nowej dla Boga!

On bowiem w Tecji porzuca
I dom swój i swą rodzinę,
Do Lauriaku podąża,
Na wieść, że święci tam cierpią.

Przez współżołnierzy pojmany,
Raz słowem miłym głaskany,
Raz znowu biczmi szarpany;
Lecz mężnie trwa przy swej wierze.

Gdy mąż ten bez winy i skazy
Umęczon żeber łamaniem
Rzucony został do rzeki,
Kat jego nagle oślepnął.

Świętego ciała na skale
Pilnuje orzeł troskliwie;
Męczennik zaś je pogrzebać
Poleca zacnej Walerii.

Gdy ciało wiozą w pogrzebie,
Pragnienie koniom dokucza;
Lecz cud je gasi przedziwny,
Bo świeże źródło wytryska.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca.



SAEPE MARTYR VERBERATUS

RÓzgami tną Męczennika,
A ciało szarpią hakami;
Lecz przemógł on Akwilina
Wyznając: „Trójcę czczę w Bogu“.

Ty, Akwilinie, tak czynisz,
Jak cierń, co kwiat zadusza;
Naciskasz, kłujesz kwiat święty,
Zaś skłuty woń kwiat wydaje.

O, Boży ty Męczenniku,
Zwycięstwo daj nam nad wrogiem
Walczącym z wiarą Chrystusa,
Coś ją sam wyznał, nie zaprzał.

Niech chwała będzie Ci, Ojcze,
I Synu z martwych powstały,
I Duchu, Dawco radości,
Przez wszystkie wieki bez końca.

GAUDE, MATER POLONIA

Cieszsię, Polsko-rodzicielko,
Co masz syna tak wielkiego,
Najwyższego Króla dziwy
Częstą pieśnią czcij pochwały.

Dzięki Jego płodnej łasce
Święte znaki męki krwawej
U biskupa Stanisława
Błyszczą blaski promiennymi.

Walcząc on o sprawiedliwość
Króla szału się nie lęka;
Przeciw krzywdzie ludu staje,
Walcząc, żołnierz Chrystusowy.

Okrucieństwa tyranowi
Mężnie wypomina skargą;
Przeto chwałę zdobył męki
Mieczem rozsiekan na sztuki.

Nowy teraz cud się zdarza;
Światło z nieba lśni nad świętym;
Lekarz niebieski zespala
Rozrzucone członki w ciało.

Tak Stanisław, biskup święty,
Na dwór niebios się przenosi,
Aby prośbą swą u Boga
Błagać grzechów odpuszczenie.

W imię jego zasług prośba
Dary święte łask przynosi;
Co pomarli nagłą śmiercią,
Do życia portu wracają.

Pierścień jego, gdy dotknięty,
Obrzękłości ślady goi;
A zaś święta jego trumna
Z różnych chorób ludzi leczy.

Tak słuch głusi odzyskują,
A kulawi zdolność chodu,
Niemi mówią już swobodnie,
Diabeł znika wypędzony.

O Krakowie, szczęśliw jesteś,
Boś bogaty świętym ciałem;
Za to Bogu, co to sprawił,
Dziękuj kornie przez czas wszelki.

Niechaj Trójcy świętej chwała
Słynie i w czci uwielbienie;
A nam w ten dzień męczennika
Niechaj radość spłynie z nieba.

INVICTUS HEROS NUMINIS

Niezłomny Boży bohater,
Choć topiel rzeki go czeka,
Wytrwale strzeże milczenia,
Gdy święty wydrzeć chcą sekret.

Król grozi śmierci karaniem,
Oprawca rany zadaje,
I ręce wiążą świętemu,
A ogień spala mu członki.

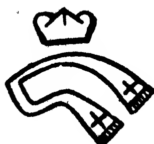
Lecz gardzi Jan tym karaniem
I gniew mu króla nie straszny;
I nie chce zdradzić spowiedzi,
I sekret złamać się wzdraga.

Stał niemy jakby owieczka,
Tajemnic mężny obrońca;
Gdy król się nic nie dowiedział,
Do rzeki z mostu go zrzuca.

Zrzucony z góry upada,
W głębinach rzeki się topi;
Ogniami wita wdzięcznymi
Tę swoją fala ofiarę.

Gwiazd światło rzekę zalewa
Swym blaskiem, mszcząc się za niego,
A jasność niebios dowodzi,
Jak cenna dzielność jest Jana.

O, Trójco wieczna, nam użycz
Stałości w czynie cnotliwym,
Lub rzeki łez niech zanurzą
Grzeszących wszystkie przewiny.



IN PROFUNDA NOCTIS

Wśród cieni nocy głębokiej
I wpośród czarnych ciemności
Do domu płomień przenika
Na rozkaz Boga wielkiego.

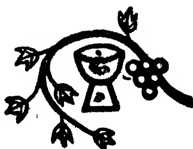
Przychodzi na świat Jan w nocy
I gwiazdy z nieba padają;
Utopion został Jan w nocy
I gwiazdy pogrzeb mu czynią.

Dlatego serce płonące
Ogromna miłość mu spala;
Dlatego z jego ust płynie
Przedziwna słodycz wymowy.

I serca dobrych miłością
Na drogę wiedzie zbawienia,
A znowu serca złych lękiem
Od kary piekła odwodzi.

Ubogich złotem wspomaga,
Sierotom pieczę zapewnia,
Upadek w rozpacz oddala,
A sławy broni od zniewag.

Przez taką świętość więc Jana,
O Trójco w Bogu Najświętsza,
Umysłom naszym daj czystość,
A sercom miłość przemożną.



VIX IN SEPULCRO CONDITUR

ZAledwie w grobie złożony,
Już Jan się zdradza znakami;
Zaporę kraty przenika
Cudowna jego działalność.

Tu jego naraz wrogowie,
Powszechną wzgardą przejęci,
Zrządzeniem Boga mściciela
Przyjmują kary za zbrodnie.

Tu mienia stratę płaczącym —
Skradzione rzeczy wracają;
Skarżącym się na zniewagi —
Zabrana sława powraca.

Tu z ciała znika choroba,
Przeciwność losów ucieka,
Bezpieczność groźby wypędza,
Śmiertelni śmierci uchodzą.

Tu język żyje świętego,
Lecz niemym jego krwi głosem,
Wołając, skarży jak Abel,
I zbrodnie króla wyrzuca.

O, Trójco Boga jednego
I szczera w Trójcy Jedności!
Daj tym, co Jana błagają,
Te dary, których żądają.



PRAECLARA LUX POLONIAE

PRzeczysta Polski światłości,
O, Bogumile, racz przyjąć
Te śpiewy naszej radości
Na chwałę twoją wznoszone.

Od pierwszych lat cię ożywia
Najwyższa miłość Jezusa
I ogień spala zapału
Ku świętej Pannie Maryi.

Zwierzoną trzodę, pasterzu,
Nakarmiasz zdrową żywnością,
Ubogim wszystkim swą pomoc
Z wylaniem starasz się podać.

By rzeczy wieczne rozważać
I lepszym sługą być Boga,
Pustelni szczęścia zażywasz
Aż po kres życia swojego.

Cudami wsławion szeroko,
Niebieskim światłem napełnion,
Klęczących przed twym ołtarzem
Łaskawym obdarz spojrzeniem.

O jedno prosim najwięcej:
Niech kwitnie wiara praojców,
Walk niechaj zniknie namiętność,
Niech pokój rządzi Chrystusa!

Bądź chwała Tobie, o Jezu,
Co wracasz w niebo zwycięzcą,
Wraz z Ojcem i z Duchem Świętym
Na wieki wieczne bez końca!



INCLYTOS CHRISTI FAMULOS

UCzcijmy sługi Chrystusa przesławne!
Ich, sławnych wiarą i wielkich czynami,
Dziś ziemia z niebem złączona w podziwie
Chwałą ozdabia.

Albowiem cisi, pokorni, wstydliwi,
Niewinny żywot ci święci dwaj wiedli,
Dopóki z ziemi ich duch nie uleciał
Wolny do nieba.

Więc spieszą pomóc z radością cierpiącym:
Łzy suszą gorzkie płaczącym i rany
Duchowe leczą, a członki schorzałe
Zdrowiu wracają.

Pochwała nasza niech dźwięczy rozgłośnie,
Patronom naszym niech dzięki oddaje!
A oni niech nas pomocą wspierają
W chwilach nieszczęścia!

Niech Tego chwała i słynie potęga,
Co w blaskach tronu niebiosów wspaniały
Całego świata kieruje drogami:
Jeden, Troisty!

BEATA CAELI GAUDIA

CHrystusa wierni czciciele !
Żyjecie teraz ogromną
Radością szczęścia niebiosów
Nagrodę mając wyznawców.

Więc uchem słyszcie łaskawym
Pochwały, co na cześć waszą
Wznosimy świętym śpiewaniem,
Wygnańcy biedni z ojczyzny.

Miłością płonąc Chrystusa
Krzyż ciężki wyście dźwigali,
Posłuszni i nie leniwi,
W miłości zawsze gorący.

Wzgardzili złudą szatanów
I nawet piekieł książęcia,
Wyznali życiem Chrystusa
I wzięli niebios siedziby.

Skoroście chwałę zdobyli,
Przybądźcie wszystkim z pomocą,
Co z serca pragną całego
Waszymi dążyć śladami.

Więc padłszy na twarz wołamy,
Byś Chryste, Królu najlepszy,
Na prośbę ich nam odpuścił
Szkodliwą grzechów przewinę.

Niech będzie chwała, cześć, sława
Tak Ojcu, jak i Synowi,
Duchowi, Dawcy radości,
Na wszystkie wieki bez końca!



TE GENTES JOACHIM

Niech, Joachimie, lud uczci cię wierny,
Niech Ciebie, Panny rodzica, wysławia,
Bo większe dobra dał Jej Bóg łaskawy,
Niż wszystkim innym niebianom.

Wszak tyś to z Anną, małżonką swą, zrodził
Królowę świata i Matkę Baranka,
Co zmazy zgładził i nasze przewiny,
Na drzewie krzyża zawisły.

Więc, Joachimie szczęśliwy, radosna
Chce Polska zdobyć twe względy prośbami,
Byś przez swe święte zasługi użyczył
Sarmacji dobra pokoju.

Niech Cię, co Syna masz sobie równego,
I Ciebie, z którym wraz Ojciec świat stworzył,
I Ciebie, któryś łask darów jest zdrojem,
Uwielbia ziemia i niebo!

AD TUAS ARAS JOACHIM

O Joachimie, do twoich ołtarzy
Chór nasz się zbliża i chwałę Ci śpiewa.
Pobożnym sercem, bo wie, że przez ciebie
Łaska nam przyszła.

Sprawiała boleść ci kiedyś i żonie
Bezdzietność, jakby hańbiące przekleństwo;
Więc ciesz się teraz, gdy hańbę usuwą
Święte twe dziecię.

Najświętsza z dziewic zrodzona przynosi
Wszem ludziom radość, bo Ona porodzi
Zwycięzcę śmierci i dawcę szczęsnego
Daru żywota.

Rząd królów długi i wodzów przed tobą,
Gdy twoich starych liczymy praojców;
Lecz oni Zbawcę zaledwie przeczuli,
Tyś Go zaś wydał.

O, dziadku Stwórcy swojego szczęśliwy!
Do ojców swoich świat święty cię liczy!
Więc prosim ciebie pokornie, ażebyś
Spieszył z pomocą!

Bądź chwała Ojcu i Jego Synowi,
I Tobie mocą obydwom Im równy,
O Duchu zawsze i Boże Jedyny,
Przez wieki wieków!



IN HOC HYACINTHI JUBILO

W Świętego Jacka dzień chwały
Śpiewajmy głosem radości
I Boga czystym umysłem
Uczcijmy pędząc precz smutki.

Wódz, ojciec, święty Dominik
Przyodział świętą go szatą;
Wnet Jacek wszystkim zabłysnął:
Apostoł z niego prawdziwy.

W ojcowskie ślady wstępując
Ojcowską cnotą syn słynie
I drogę wodza obrawszy
Książęcia świata zwycięża.

Szczęśliwy z Panny nawiedzin,
Z Jej pociech i z Jej radości,
Cudami słynie szeroko,
Chrystusa łaską jaśnieje.

Niech cześć Ci będzie, o Boże,
Przez wszystkie wieki bez końca,
A nas za Jacka przyczyną
Do niebian rzeszy racz przyjąć.

CHRISTI FIDELIS NUNTIUS

Chrystusa wierny apostoł
Na kaznodziejski urząd był posłan;
Dalekie kraje zwędrował,
Prawdziwie zwiastun zbawienia.

Siał wszędzie słowa nasienie
I światło prawdy rozdzielał;
Z ust jego ognie płynęły
I życia zdrowe zasady.

Dróg prawych uczył zbawienia
I obyczajów szlachetnych,
A w dusze słowem wnikając
Do czynów skłaniał pokuty.

Wrogowi zdobycz wydzierał,
Gdy serca miękczył stwardniałe;
I nieba czynił godnymi,
Gdy wroga łamał potęgę.

Niech cześć Ci będzie, o Boże,
Przez wszystkie wieki bez końca,
A nas za Jacka przyczyną
Do niebian rzeszy racz przyjąć.

VOX PURA LAUDENT

GŁos wdzięczny niechaj kres Jacka,
A serce chwali zasługę,
Gdy w niebian patrzy szeregi
Podwójnym zdobny wawrzynem.

Wyróżnia czystość go życia
I mnogie cuda go sławią;
A cała ziemia dziś głosi,
Że skryte rzeczy przenikał.

On wiatrem włada i wodą,
Wezbrane fale wstrzymuje;
W bezruchu stygną rzek wody,
Bezpieczną robiąc mu drogę.

Umarłym życie przywraca,
Kulawym zdolność chodzenia,
Oślepłym oczy otwiera,
A wszyscy sławią moc Bożą.

Niech cześć Ci będzie, o Boże,
Przez wszystkie wieki bez końca,
A nas za Jacka przyczyną
Do niebian rzeszy racz przyjąć.

VIRGO, QUAE CLARO DECUS

PAnno, co hołdy na Jasnej tu Górze
Wszelkie odbierasz i chwałę bez przerwy,
Pieśnią Cię czcimy w dzień święta radosny
Tobie oddany.

Czczona od wieków w tym górnym kościele,
Złota i pereł blaskami ozdobna,
Matko Jezusa! Jak lśni Twój wspaniale
Obraz cudowny!

Lico Twe święte Tatarzyn kaleczy,
Zbrodnię tę jednak lud zbożny naprawia
Rzewne łzy lejąc i swoje składając
Śluby serdeczne.

Matką Cię zowie nasz wierny lud polski,
Bowiem Twą triumf uwieńcza opiekę:
Wrogów oddziały na modły zdwojone
Śpieszne odpędzasz.

Tysiąc bądź razy sławiona nam, Panno,
I śpiesz z pomocą Twym wiernym czcicielom!
Wszyscy niech Twojej doznają opieki
W śmierci godzinę!

Niech Cię świat, Trójco, przez wieczność czci całą,
Godna wielkiego od wszystkich wielbienia!
Wiarą myśl nasza, a język niech dźwięczną
Pieśnią Cię chwali!



O GLORIOSA VIRGINUM

PAnno nad wszystkie piękniejsza,
Z wszystkich wspanialsza Królowo!
Przyjąć chciej śpiewu daninę,
Którą Twej chwale składamy.

Niechaj nasz język nie spocznie
Sławić Twej łaski, opiekę:
Naszej obroną ojczyzny
Matką najlepsząś się stała.

Chroniąc jej czujnie przed wrogiem
„Polski zbawieniem" się zowiesz,
A przez tę chwałę sławniejsza
Polski Ty berło piastujesz.

Kiedy nasz naród dla grzechów
Skaran był srogą niewolą,
Wolność mu miłą wróciłaś
Z tylu klęsk państwo ratując.

Pokój nam trwały Polakom
Uproś, Królowo Pokoju!
Spory i walki odwracaj,
I wszystkim udziel pomocy!

Chwała bądź Tobie, o Jezu,
Któryś zrodzony z Dziewicy,
Ojcu, Duchowi Świętemu
Przez wieków wieki bez końca!



AURA CONSURGIT AUREA

Złocisty wstaje poranek
I jasność bez chmur migoce,
Niebieskie cieszą się dwory,
A ziemię radość ogarnia.

Już bowiem Szwecji ozdoba,
Brygida z rodu sławnego,
Radosną twarzą ogląda
Prawdziwej blaski światłości.

Z owocnej ona winnicy
Dziewica wyszła, urocza;
W panieńskim stanie podobna
Rebece pięknej postacią.

Cnót kłosy jako Rut zbiera
Stąpając poza żeńcami;
Ich ziarnem siły swe wzmacnia
Przez całe życie na ziemi.

Niewinność kocha i wtedy,
Gdy w czystym żyje małżeństwie;
Mądrości serce oddała,
Wzgardziwszy próżną rozkoszą.

O, Jezu, nasze zbawienie,
Daj nam w Twych dworach niebieskich
Dla zasług świętej Patronki
Zażywać świętych radości.



CAELI PERORNAT GAUDIA

BRygida, róża płomienna,
Radości niebios ozdoba,
A chluba Szwecji i pokój,
Wesela niech nam przyczyni!

Ubóstwem w duchu szczęśliwa,
Ku nędzy dłonie ściągając,
Z najmilszym lica spojrzeniem
Biednemu rękę podaje.

Zwolniona z swego małżeństwa,
Gdy mąż jej umarł dla świata,
Pobożnym serca uczuciem
Chrystusa miłość wybiera.

On budzi oblubienicę
I woła: „Pójdź do Libanu".
Powstaje szczęsna z radością,
W królewskie dąży przybytki.

Pośpiesza do gór wonności
Rozkoszą cała przejęta;
Cudownych darów jest pełna;
Od złego strzeże się pilnie.

O, Jezu, nasze zbawienie,
Daj nam w Twych dworach niebieskich
Dla zasług świętej Patronki
Zażywać świętych radości!



SUPERNE REGUM REX BONE

NAjwyższy Królu dobroci,
Pokoju źródło i zwycięstw,
Coś Ojcem, Boże, dla ufnych,
A zaś dla pysznych mścicielem.

Z rozkazu Twego opada
Burz morskich wzdęta nawałność,
Wściekłości lwy się zbywają
I słońce staje bez ruchu.

Na Twoje z góry pioruny
Narody dzikie truchleją,
Wrogowie drżą, źli biadają,
A dobrych cieszysz zwycięstwem.

Ty dzikie hordy osmańskie
Wypędzasz ze swej winnicy,
I karzesz ogrom klęsk Polsce,
Królestwu Twemu zadanych.

Więc Twemu z wszystkich wyższemu
Imieniu chwała niech będzie,
Co Jeden Bóg i Troisty
Przez wieczność żyjesz bez końca!

REX MAGNE, REX ALTISSIME

Wśród Królów Królu Najwyższy,
Co z swego tronu wszechmocy
Na czasy wieczność rozdzielasz
I rządy w państwach wymieniasz!

Jak trudna jest do zbadania
Głębokość Twoich wyroków!
Jak niebo słońcu dalekie,
Tak dla nas Twoje arkana.

Tak, który rózgą był światu
Żelazną gniewu Bożego,
Na rozkaz teraz Twój, Boże,
Sam srogie kary ponosi.

Tak serca pyszne, co drugim
Zagładą grożą chełpliwie,
Padają, swoim upadkiem
Bojaźni Boga nas ucząc.

Niech Bogu Ojcu cześć będzie,
Jednemu Jego Synowi,
Wraz z Duchem, który przez wieki
Troskliwie światem zarządza.

VOX SONAT

ZAwołał Miły: „Minęła już zima
Zbyt długa, smutne odeszły już chmury,
Nadeszła wiosna, kwiat pachnie, powstańcie
Panny gotowe"!

Z radością śpieszcie naprzeciw Jezusa,
Dziewice! Głowę wam waszą przybierze
W lilie, wziąwszy zaś do swych przybytków
Szczęściem obdarzy.

Nie straszny był wam trud żaden na świecie,
W miłości wierne swego Oblubieńca;
Dla niego przecież z ochotą zniosłyście
Wszelkie cierpienia.

On swoją śmiercią wam wszystkim wysłużył
Ogromne siły i także pozwolił
Ujarzmić ciało, po krwawych zaś walkach
Odnieść zwycięstwo.

Więc wierność dotąd chowacie, którąście
Raz Chrystusowi przyrzekły, a wasza
Pochodnia płonie, bo pilnie strzeżona
Od burz i deszczów.

Wam teraz ziemia otwarta, skąd troski
Wygnane wszystkie, gdzie nic nie zaciemnia
Jasnego nieba widoku, gdzie błyszczy
Słońce wieczyste.

Najwyższa chwała Wam, Ojcze i Synu,
I Tobie równy potęgą obydwom
Najświętszy Duchu, o Boże jedyny,
W każdym momencie!



SPIS HYMNÓW

Ad regias Agni dapes ... 52
Ad tuas aras Joachim ... 266
Aeterna caeli gloria ... 40
Aeterna Christi munera ... 211
Aeterna Imago Altissimi ... 193
Aeterne Rector siderum ... 178
Aeterne rerum Conditor ... 32
Aeterne Rex altissime ... 82
Ales diei nuntius ... 37
Alto ex Olympi vertice ... 232
Antra deserti teneris ... 145
A solis ortus cardine ... 67
Athleta Christi nobilis ... 140
Auctor beate saeculi ... 101
Audi, benigne Conditor ... 49
Audit tyrannus anxius ... 69
Aura consurgit aurea ... 275
Aurora caelum purpurat ... 30
Aurora jam spargit ... 42
Aurora soli praevia ... 114
Ave, maris stella ... 234

Beata caeli gaudia ... 233
Beata nobis gaudia ... 89
Beate Pastor, Petre ... 107
Bella dum late furerent ... 118
Christe, sanctorum decus ... 127

Christe, sanctorum decus Angelorum 137
Christi fidelis nuntius 269
Christo profusum sanguinem 219
Caelestis Agni nuptias 143
Caelestis aulae Nuntius 180
Caelestis urbs Jerusalem 230
Caeli Deus sanctissime 57
Caeli perornat gaudia 277
Caelitum, Joseph, decus 125
Caelo Redemptor praetulit 188
Consor Paterni luminis 20
Cor, arca legem continens 103
Corpus domas jejuniis 192
Creator alme siderum 47
Crudelis Herodes 74
Custodes hominum psallimus Angelos 177

Decora lux aeternitatis 147
Deus, tuorum militum 215
Domare cordis impetus 158
Dum, nocte pulsa 141
Dum tuos caelum 247

Ecce, jam noctis tenuatur 34
Egregie Doctor, Paule 108
En, clara vox redarguit 26
En, ut superba criminum 99
Ex more docti mystico 10
Exsultet orbis gaudiis 209
Festivis resonent compita 148
Fortem virili pectore 228

Gaude, Mater Polonia 252
Gentis Polonae gloria 194
Gratuletur Ecclesia 249

Haec est dies 191
Hominis superne Conditor 59
Hujus oratu, Deus 229
Hymnis canamus Martyrem 243

Immense caeli Conditor 55
Inclytos Christi famulos 262
In hoc Hyacinthi jubilo 268
In monte olivis 182
In profunda noctis 256
Invicte Martyr, unicum 216
Invictus heros Numinis 254
Iste Confessor Domini 221
Iste, quem laeti colimus 126
Ira iusta Conditoris 150

Jam Christus astra 87
Jam lucis orto sidere 43
Jam morte victor 184
Jam sol recedit igneus 60
Jam toto subitus vesper 172
Jesu, corona celsior 223
Jesu, corona Virginum 225
Jesu, decus angelicum 73
Jesu, dulcis memoria 71
Jesu, Redemptor omnium, Perpes 222
Jesu, Redemptor omnium, Quem 65
Jesu, Rex admirabilis 72

Lucis Creator optime 54
Lustra sex qui iam peregit 28
Lux alma, Jesu, mentium 165
Lux ecce surgit aurea 39
Lux o decora patriae 156

Magnae Deus potentiae 58
Maria castis osculis 160
Martinae celebri plaudite 109
Martyr Dei Venantius 139
Matris sub almae numine 122
Memento, rerum Conditor 238
Miris modis 163

Nocte surgentes vigilemus 13
Nox atra rerum contegit 22
Nox, et tenebrae, et nubila 38
Nullis te genitor 134
Nunc, Sancte, nobis Spiritus 44

O Christe, robur Martyrum 245
O gente felix hospita 80
O gloriosa Virginum, sublimis 237
O gloriosa Virginum 273
O lux beata Caelitum 76
O Martyr invictissime 241
Omnis expertem maculae Mariam 116
O nimis felix 146
O prima, Virgo, prodita 166
Opes decusque regium 159
O sola magnarum urbium 75
O sol salutis intimis 27
O quot undis lacrimarum 174

Pange, lingua... Corporis 93
Pange, lingua... Lauream 12
Paschale mundo gaudium 214
Pater superni luminis 162
Placare, Christe, servulis... Et vos 202
Placare, Christe, servulis... Nobis 128
Praeclara custos Virginum 105

Praeclara lux Poloniae 260
Primo die, quo Trinitas 16
Quem terra, pontus 236
Quicumque Christum 164
Quodcumque in orbe 106
Rector potens 45
Regali solio fortis Iberiae 133
Regis superni nuntia 190
Rerum Creator optime 21
Rerum, Deus, tenax vigor 46
Rerum supremo in vertice 142
Rex gloriose Martyrum 220
Rex magne, Rex altissime 230
Rex sempiterne Caelitum 14
Sacra iam splendent decorata lychnis 78
Sacris sollemniis juncta 95
Saepe Martyr verberatus 251
Salutis aeterne dator 204
Salutis humanae Sator 84
Salvete, Christi vulnera 152
Salvete, flores Martyrum 70
Sancta Mater, istud agas 131
Sanctorum meritis 217
Sedibus caeli nitidis 154
Sic patres vitam 120
Solis o Virgo radiis amicta 170
Somno refectis artubus 19
Splendor Paternae gloriae 35
Stabat Mater dolorosa 129
Summae Deus clementiae 176
Summae Parens... Da 89
Summae Parens... Nostros 25

Summi Parentis Unice 161
Superne regum Rex bone 279
Surge, iam terris fera bruma cessit 168

Te deprecante, corporum 193
Te dicimus praeconio 112
Te gentes Joachim 265
Te gestientem gaudiis 186
Te, Joseph, celebrent 124
Telluris alme Conditor 56
Te lucis ante terminum 61
Te, Mater alma Numinis 189
Te pater Joseph 135
Te Redemptoris Dominique nostri 248
Te saeculorum Principem 196
Te, splendor et virtus Patris 186
Tristes erant Apostoli 212
Tu natale solum protege 111
Tu, Trinitatis Unitas, Orbem 23
Tu, Trinitatis Unitas... Ortus 92

Ut queant laxis 144

Veni, Creator Spiritus 85
Verbum supernum prodiens, E Patris 9
Verbum supernum prodiens, Nec Patris 97
Vexilla Christus inclita 200
Vexilla Regis prodeunt 50
Virginis Proles... Haec 226
Virginis Proles... Hujus 227
Virgo, quae claro decus 271
Virgo virginum praeclara 132
Vix in sepulchro conditur 258
Vox pura laudent 270
Vox sonat 281